Wygraj miliard i Fiata Punto!

Konkurs Stulecia!

Super Nowości

http://www.pressmedia.com.pl

PL ISSN 1428-1856 nr indeksu 349194 Cena 1 zł

DZIENNIK POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ POLSKI - WYDANIE MAGAZYNOWE

Piątek, sobota, niedziela 8 - 10 października 1999 r. Nr 226 (683) Nakład: 139 000 egz. (82 000 + 57 000)

Uwaga, egzemplarze dołączone do tygodnika „Program TV" są bezpłatne

Co ósma osoba w Polsce jest samotna. Ludzie pragną zmienić swój stan cywilny, chcą żyć we dwoje. Ale nie tak łatwo jest znaleźć przyjaciela

Szukając szczęścia

W Polsce żyje około 5 mln samotnych ludzi. W naszym kraju działa około 500 biur matrymonialnych. Wymagania kobiet i mężczyzn są różne. Najwięcej kobiet pragnie, by ich partner miał wysoką pozycję społeczną, na drugim miejscu stawiają wykształcenie, dalej - kulturę osobistą. Panie wolą też panów bez nałogów. Dla panów najważniejszy jest wygląd zewnętrzny, mniej liczy się to, czy pani jest miła i czy nie ma zobowiązań.

Są młodzi. Najczęściej mają średnie lub wyższe wykształcenie. Jedni szukają partnerów na całe życie, inni

WAKACJE GWIAZD

W tym roku wśród gwiazd kina i estrady panowała moda na wakacje nad Morzem Śródziemnym. U wybrzeży Hiszpanii, Francji i włoskich wysp można było spotkać nie tylko gwiazdy kina czy piosenki, ale również królewskie rodziny.

czyt. str. 5

SAMOCHÓD PRZYSZŁOŚCI

Rozpoczęła się seryjna produkcja samochodów z napędem elektrycznym. Samochód przyszłości nazywa się THINK i pochodzi z pracowni Ford Motor Company.

czyt. str. 7

Następca tronu na wygnaniu

Książę William, syn i sukcesor następcy tronu księcia Walii Karola i księżnej Diany, spędzi rok na farmie w Australii albo w Argentynie, zanim pójdzie do college'u. Taką informację podał brytyjski dziennik „Sunday Telegraph".

Redakcja gazety utrzymuje, że 17-letni książę, który w czerwcu ukończy słynną szkołę w Eton, ma pracować na farmie przy hodowli bydła i owiec. Towarzyszyć mu będzie przyjaciel rodziny, 26-letni Edward van Cutsem. Podobno z pomysłem wysłania Williama za granicę wystąpił sam książę Karol. Tak twierdzi anonimowy przyjaciel rodziny królewskiej, na którego powołuje się „Sunday Telegraph".

Rzecznik pałacu Buckingham uznał owo doniesienie za nie potwierdzone spekulacje i odmówił dalszych komentarzy.

(ab)

Francuzi podróżujący bryczką w Opolskiem

**. W biurach matrymonialnych ma-
nadzieję znaleźć miłość, przyjaźń,
rdeczność. Nie zawsze im się to
aje. Bywa, że padają ofiarami
zustów matrymonialnych.**

Najstarszy klient rzeszowskiego biura matrymonial-
go „A-Zet" miał 78 lat, najmłodszy - 18. Zanim zde-
lowali się przyjść, musieli przełamać barierę stra-
i wstydu. - *To dość powszechna opinia, że do biu-
matrymonialnego zgłaszają się ludzie gorsi* - mówi
man Pabian, właściciel biura matrymonialnego
-Zet" w Rzeszowie. - *A to nieprawda. Trzeba sobie
ć sprawę z tego, że są to osoby często młode, przy-
jne, lecz samotne i nieśmiałe.* Mają wyższe wykształ-
nie, za sobą sukcesy zawodowe, czegoś im jednak bra-
e. Są chorzy z samotności. Lekarstwem jest drugi czło-
ek, a lekarzem często biuro matrymonialne.

Ciąg dalszy na str. 3

Fot. PAP

Zaprzęgiem po Europie

Od ponad dwóch lat francuska para, Laurent Cuenot i Gudule Le Pichon, wraz ze swą trzyletnią córką Lolą zwiedzają Europę, jadąc konnym zaprzęgiem. Przed dwoma tygodniami ci niezwykli turyści pojawili się w Kowalowicach (Opolskie). Po spędzeniu tam kilku dni odjechali do Czech.

Francuzi mieszkali w małym miasteczku nad Atlantykiem. W kilka miesięcy po urodzeniu Loli sprzedali dom, kupili 14-letnią klacz Camillę i przenieśli się do wozu. Powodem wybrania jako środka lokomocji właśnie konnego zaprzęgu były: miłość do koni i niskie koszty eksploatacji.

Laurent Cuenot i Gudule Le Pichon pokonują dziennie około 20 kilometrów. Przystanki na liczącej tysiące kilometrów trasie organizują w małych miejscowościach, gdzie za pomoc w gospodarstwie otrzymują gościnę i nocleg.

W czasie podróży Francuzi zwiedzili: Belgię, Holandię, Niemcy, Danię i Szwecję. W najbliższym czasie odwiedzą Czechy, skąd udadzą się do Węgier, Rumunii, Bułgarii i Grecji. Jadąc bocznymi traktami, chcą dotrzeć do Włoch. We Francji zamierzają pojawić się za trzy lata, ponieważ Lola będzie musiała pójść do szkoły.

(bez)

M a l o w a n e
szpony

**W Gdyni w pierwszych dniach jesieni zorganizowa-
no II Polskie Mistrzostwa Zdobienia Paznokci „Na-
l Art". Efekty były zaskakujące, a nawet szokują-
ce. Oto rezultat pracy Lilii Nogal i Jerzego Hela ze
Szczecina**

Fot. PAP

Najbogatsi Amerykanie

Czterystu najbogatszych Amerykanów „jest wartych" łącznie ponad bilion (tysiąc miliardów) dolarów. To więcej niż wynosi produkt krajowy brutto Chin.

Listę amerykańskich krezusów tradycyjnie zamieszcza magazyn „Forbes". Ukazała się ona w dostępnym już numerze z datą 11 października.

Najbogatszym Amerykaninem jest w dalszym ciągu Bill Gates (Microsoft). Jego majątek osobisty szacuje się na 85 miliardów USD. W kwietniu tego roku fortuna Gatesa była przez chwilę warta 100 miliardów USD (jest uzależniona od kaprysów giełdy), ale i teraz założyciel imperium Microsoft posiada więcej niż wynosi produkt krajowy brutto Filipin.

Z opublikowanych informacji wynika, że Stany Zjednoczone są krajem, w którym niektórzy mogą błyskawicznie dorobić się majątku. Legendarny John D. Rockefeller potrzebował 25 lat na zarobienie pierwszego miliarda. Dziś idzie to znacznie szybciej. Niejaki Gary Winnick (68. miejsce na liście „Forbesa") zarobił taką sumę w ciągu zaledwie 18 miesięcy, inwestując w akcje pewnego producenta podmorskich kabli światłowodowych.

Jay Walker - założyciel internetowej firmy handlowej, 43. miejsce na liście - uporał się z pierwszym miliardem równie szybko.

W porównaniu z rokiem poprzednim, Ameryce przybyło 79 miliarderów. Jest ich obecnie 268. Po raz pierwszy miliarderzy stanowią ponad połowę listy „Forbesa".

Drugi na liście jest Paul Allen (40 miliardów USD), który dorobił się na akcjach firmy Microsoft, a dwaj następni także zawdzięczają swe fortuny imperium Billa Gatesa.

„Najuboższy" Amerykanin z listy „Forbesa" ma 625 milionów USD.

W zeszłym roku, żeby się dostać na tę listę, trzeba było posiadać 500 milionów USD.

(ab)

Pierwszy śnieg

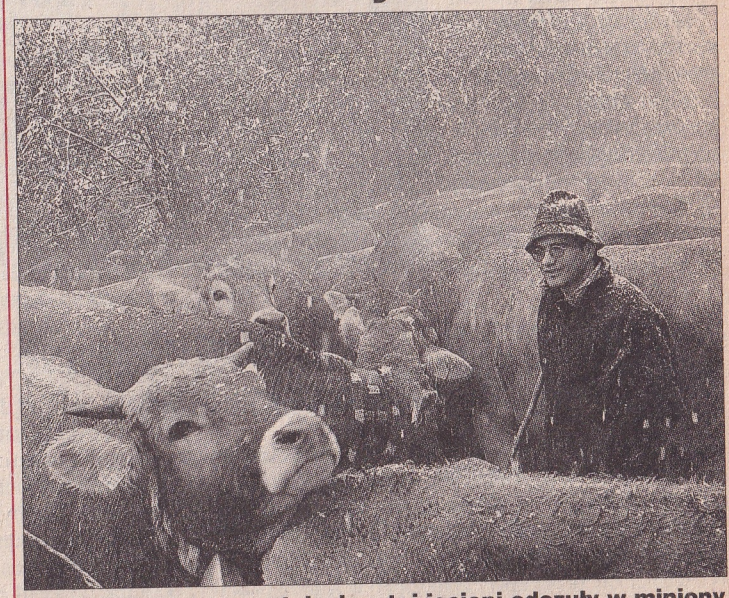

HINTERSTEIN. Pierwszy atak zimy tej jesieni odczuły w miniony wtorek Stany Zjednoczone i Niemcy. W Bawarii pasterz Robert Stich stoi pośród stada krów, przygotowując się do zejścia z nim z górskich pastwisk o cztery dni wcześniej niż planował, z powodu niespodziewanych opadów śniegu w tym rejonie

Fot. PAP

Konferencja z udziałem Pierwszej Damy Ameryki

Hillary Clinton w Warszawie

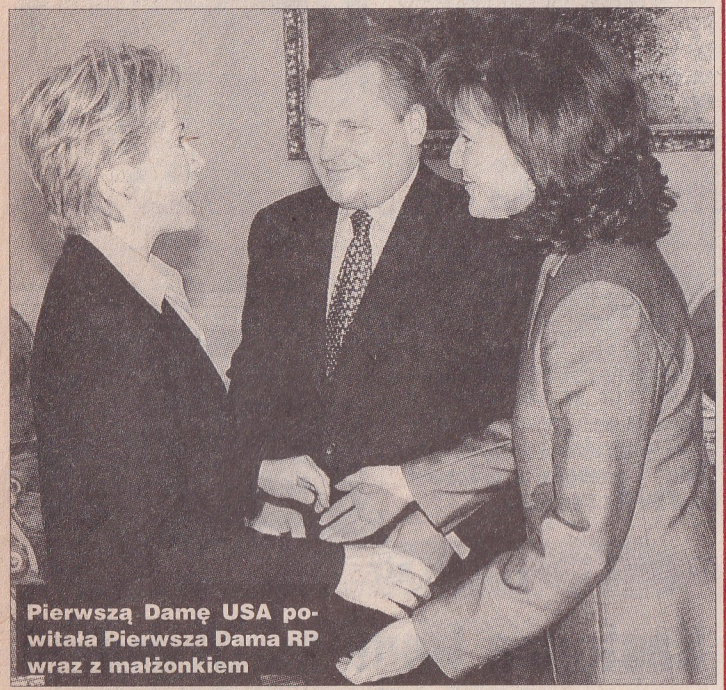

Pierwszą Damę USA powitała Pierwsza Dama RP wraz z małżonkiem

WARSZAWA. Hillary Clinton, żona prezydenta USA, która przybyła wczoraj do Warszawy, zadeklarowała poparcie Stanów Zjednoczonych dla demokratycznych i wolnorynkowych przemian zachodzących w krajach Europy Środkowej i Wschodniej oraz Państw Bałtyckich.

- Żeby pomóc reformom, musimy działać razem. USA chce być takim partnerem - powiedziała Pierwsza Dama Ameryki, która uczestniczyła w Międzynarodowej Konferencji nt. transformacji Krajów Europy Środkowej i Wschodniej oraz Państw Bałtyckich. Hillary Clinton podkreśliła, że dla powodzenia reform „przemiany potrzebne są w każdym z nas".

Pierwsza Dama Ameryki wspominała swój pobyt w Polsce trzy lata temu. Jej zdaniem, zmiany, jakie zaszły w naszym kraju, są dowodem na to, że reformy demokratyczne i wolnorynkowe wprowadzane konsekwentnie działają. Pani Clinton uważa, że Polska osiągnęła nie tylko sukces gospodarczy: *- Po wyborach samorządowych władza jest bliżej ludzi, a wolne media wpływają na polityków* - stwierdziła.

Wystąpienie pani Clinton zakończyło konferencję. Następna odbędzie się za dwa lata w stolicy Bułgarii, Sofii. PAP

Po awarii w zakładach wzbogacania uranu w północno - wschodniej Japonii

Katastrofa atomowa

Japonia wstrzymała oddech, gdy pojawiła się informacja o katastrofie nuklearnej w zakładach w Tokaimura. Eksperci ocenili rozmiary awarii na „cztery" w siedmiostopniowej Międzynarodowej Skali Awarii Nuklearnych. Wypadek był prawdopodobnie najgroźniejszym tego typu zdarzeniem na świecie od czasu katastrofy czarnobylskiej. Specjaliści spodziewają się, że będzie to poważny cios dla powszechnie krytykowanej energetyki jądrowej. Kolejny raz okazało się bowiem, że energia atomowa, mimo że opłacalna, może być bardzo niebezpieczna.

Policjanci w ubraniu ochronnym na drodze prowadzącej do zakładów w Tokaimura w pobliżu miejscowości Hitachitanka Fot. PAP

Do katastrofy doszło w czwartek 30 września. W jej wyniku napromieniowanych zostało 55 osób. Reakcja jądrowa w zakładach wzbogacania uranu w Tokaimura, w północno-wschodniej Japonii, została przerwana dopiero następnego dnia rano. Skutki katastrofy nie są jeszcze do końca wyjaśnione. Będą przedmiotem szczegółowych badań, prowadzonych równolegle z policyjnym dochodzeniem.

Zakłady przetwarzania uranu znajdują się kilka kilometrów od największej japońskiej elektrowni atomowej. Według dotychczasowych ustaleń, przyczyną katastrofy była pomyłka pracowników, którzy wprowadzili za dużo uranu - 16 kg, osiem razy więcej niż dopuszczają normy do zbiornika, w którym rozpuszczali go w kwasie azotowym.

Promieniowanie w pobliżu zakładów było niezwykle silne. Kilkanaście godzin po wypadku w strefie dwóch kilometrów wokół przedsiębiorstwa 15 tysięcy razy przekraczało normalny poziom. Przez dłuższy czas nie można było podjąć żadnych działań, aby powstrzymać reakcję łańcuchową. Ekipy ratownicze nie posiadały odpowiednio wytrzymałych kombinezów. Dopiero następnego dnia po katastrofie rozpoczęto pierwszą fazę operacji, mającej zatrzymać niekontrolowaną reakcję jądrową w zbiorniku z uranem.

Eksperci przystąpili do usuwania wody z otaczającego zbiornik urządzenia chłodzące-

przyznały, że zbyt wolno były podejmowane działania ratunkowe. Rządowi eksperci przybyli zbyt późno na miejsce zdarzenia. *- Wiem, że tego typu wypadek miał miejsce jedynie w latach 50. Dla nowoczesnego państwa taka katastrofa to wstyd* - kajał się jeden z przedstawicieli japońskiego rządu.

Policja japońska rozpoczęła śledztwo mające wyjaśnić przyczynę katastrofy. Według jednej z wcześniej podawanych wersji, przyczyną awarii było przeładowanie jednego ze zbiorników, w którym uran lub jego związki rozpuszczano w kwasie azotowym. Rzecznik firmy JCO Co., do której należą zakłady w

Krajów Europy Środkowej i Wschodniej oraz Państw Bałtyckich. H. Clinton podkreśliła, że kończyło konferencję. Następna odbędzie się za dwa lata w stolicy Bułgarii, Sofii.

PAP

Kosmiczne fabryki

Uran i Neptun z diamentów

Naukowcy kalifornijscy przypuszczają, że we wnętrzu Urana i Neptuna przebiegają procesy chemiczne przypominające „masową produkcję" diamentów.

Na taką możliwość wskazują eksperymenty na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley w ramach studiowania „życia wewnętrznego" obu planet. Metan, zawarty w ogromnych ilościach w Uranie i Neptunie, może się rozkładać - pod wpływem bardzo wysokich temperatur i ogromnego ciśnienia - na dwa różne izotopy węgla, w tym diament. Zaopatrzenie w surowiec do kosmicznej produkcji diamentów jest prawie nieograniczone - w przypadku Neptuna metan stanowi od dziesięciu do piętnastu procent całej masy tej planety.

PAP

Pomiar stopnia radiacji w organizmie Mihoko Haga (z lewej) w Tokaimura **Fot. PAP**

Eksperci przystąpili do usuwania wody z otaczającego zbiornik urządzenia chłodzącego, aby zmniejszyć poziom promieniowania. 310 tys. osób, mieszkających w promieniu 10 kilometrów od zakładów, ostrzeżono przed wychodzeniem z domów. Ewakuowano 150 osób, mieszkających w promieniu 350 metrów od przedsiębiorstwa. W okolicy wstrzymano ruch pociągów. Odwołano zajęcia w miejscowych szkołach. Do rejonu wypadku przerzucono jednostkę chemiczną japońskich sił samoobrony. Władze ostrzegały jednak, że nie jest ona przygotowana do radzenia sobie z tak poważnym zdarzeniem w obiekcie nuklearnym.

Już po powstrzymaniu reakcji jądrowej władze japońskie

związki rozpuszczano w kwasie azotowym. Rzecznik firmy JCO Co., do której należą zakłady w Tokaimura - **Makoto Morita** - przyznał, że złamano przepisy bezpieczeństwa. Szef koncernu Koji Kitani na kolanach przepraszał przedstawicieli okolicznych mieszkańców za doprowadzenie do dramatu. Policja rozpoczęła przesłuchania członków kierownictwa JCO.

Premier Japonii Keizo Obuchi nakazał przeprowadzenie pilnego przeglądu systemów zabezpieczeń we wszystkich instalacjach jądrowych kraju. Decyzja w sprawie kontroli zapadła na specjalnym posiedzeniu komisji rządowej, powołanej w Tokio po dramatycznej awarii.

(saj

Przemytnicy oskarżeni

Do 5 mln zł grzywny i 3 lat więzienia grozi czterem osobom oskarżonym przez prokuraturę w Olsztynie o przemyt i posiadanie papierosów bez polskich znaków akcyzy, wartych milion zł. Śledztwo w tej sprawie trwało pół roku. W marcu 1999 r. policja zatrzymała niedaleko Sząbruka (Warmińsko-Mazurskie) TIR-a z firmy transportowej należącej do Wiesława D. Był pusty. Jednak w magazynach w Uniszewie, które wynajmował Wiesław D., znaleziono łącznie 234,5 tys. paczek papierosów bez znaków akcyzy.

PAP

Policjant-dealer

Sąd Rejonowy w Lublinie aresztował tymczasowo policjanta, któremu zarzucono handel narkotykami. 23-letni Adam Z. z Dęblina, starszy posterunkowy jednego z komisariatów, służący w policji od 1996 r. rozprowadzał - wg prokuratury - marihuanę, m.in. wśród nieletnich. Narkotyk znaleziono w jego mieszkaniu i komisariacie. Adama Z. rozpoznali świadkowie przeprowadzanych we wrześniu transakcji. Działalność policjanta-dealera wykryli jego koledzy z Biura do Walki z Przestępczością Narkotykową KGP w Lublinie.

PAP

Zięć Jelcyna wezwany przez nowojorski sąd

Nie płacił podatków

MOSKWA. Zięć prezydenta Jelcyna, Leonid Diaczenko, został wezwany przez nowojorski sąd na przesłuchanie w związku z podejrzeniem o uchylanie się od płacenia podatków... w USA. Według moskiewskiej gazety „Wiedomosti" (wydawanej przez amerykański „Wall Street Journal" i brytyjski „Finacial Times"), przesłuchanie odbędzie się 14 października.

Amerykańskie władze wzywają prezydenckiego zięcia (męża młodszej córki Jelcyna, Tatiany Diaczenko) na przesłuchanie w związku z działalnością firmy „Belka Trading", której Diaczenko jest jednym z udziałowców.

Firma „Belka Trading" została zarejestrowana w Nowym Jorku w 1987 r. (przez radzieckich emigrantów) i początkowo handlowała papierosami z ZSRR. W 1993 r. „Belka" zarejestrowała się w Moskwie - jednym z udziałowców był moskiewski nocny klub „Manhattan - Express".

Diaczenko został udziałowcem firmy później, po 1994 r., gdy „Belka" wydała w USA wspomnienia Jelcyna „Zapiski prezydenta". Zarobione na nich pieniądze znalazły się na koncie Leonida Diaczenki w filii Bank of New York na Kajmanach (Karaiby). Sprawa się wydała podczas niedawnych przesłuchań w amerykańskim Kongresie prezesa Bank of New York, Thomasa Reni.

Obserwatorzy w Moskwie zwracali jednak uwagę, że cały czas jest mowa o Leonidzie Diaczence, gdy tymczasem zięć prezydenta (i najmniej znany członek rodziny) ma na imię Aleksiej. Jednakże „Wiedomosti" ustaliły, że w paszporcie Diaczenko ma jednak wpisane imię Leonid.

O mężu młodszej córki prezydenta Tatiany (najbardziej znanej członkini prezydenckiej rodziny) mało jest dostępnych wiadomości. Sama Tatiana powiedziała kiedyś, że jej mąż „pracuje w branży drzewnej". „Wiedomosti" piszą, że Diaczenko pracuje w zupełnie innej branży. Poza firmą „Belka" jest on szefem firmy „East Coast Petroleum". Obie firmy handlowały ropą naftową wydobywaną przez potężny rosyjski koncern „Sidanko".

PAP

Energia z wiatru

Za zabytkowymi budynkami Klettwitz w Brandenburgii widać już zmontowane pierwsze wiatraki elektryczne. W listopadzie stać tu będzie 38 wiatraków o wysokości 78 m każdy. Łącznie produkować będą do 63 megawatów energii i będzie to największa w Niemczech elektrownia tego typu

Fot. PAP

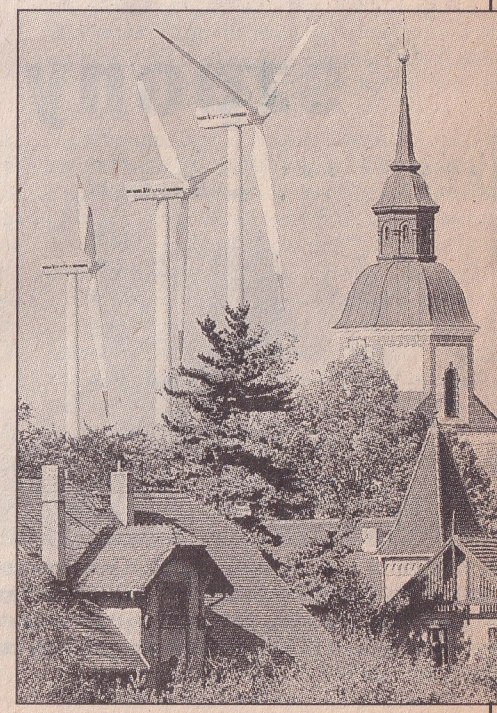

Szukając szczęścia

Ciąg dalszy ze str. 1

Nauczyciele, urzędnicy, lekarze, również studenci szukają w biurach matrymonialnych nie tylko miłości na całe życie. - *Często chcą jedynie z kimś wyjść do kina czy teatru, pojechać na wesele. Zdarza się też, że nie mają z kim spędzić świąt* - twierdzi R. Pabian. - *Po prostu chcą oderwać się od rzeczywistości, poznać nowych ludzi.*

Łączy ich samotność

Zdarzają się też tacy, którzy biuro matrymonialne traktują jak ostatnią deskę ratunku. Przychodzą zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Osoby młode i starsze, piękne i mniej urodziwe. Wszystkich łączy jedno - samotność. Są spragnieni czyjegoś towarzystwa i rozmowy z drugą osobą. Przychodząc do biura, dźwigają nieraz bagaż doświadczeń. Ale przede wszystkim tęsknią do człowieka.

Pracownik biura na początku pyta petenta, jak się czuje, potem prosi, by powiedział kilka słów o sobie, przedstawił swe oczekiwania. Klient jest zestresowany, spięty. Trudno odkryć się przed kimś nieznajomym. Często jest tak, że gra, zakłada maskę. Po krótkiej rozmowie klient dostaje do wypełnienia ankietę. Wiek, wzrost, adres, telefon oraz

bie nie wiedzą - mówi R. Pabian. - *Spotykają się po raz pierwszy, mają więc sobie dużo do powiedzenia.* Bywa też tak, że kobieta wybiera mężczyznę na podstawie przeczytanej wcześniej ankiety oraz zdjęcia. Sami wybierają miejsce spotkania, najczęściej jest to kawiarni lub restauracja. Pierwsze spotkanie należy traktować raczej jako zabawę. - *Ludzie nie powinni się od razu angażować.* - dodaje A. Wieczerzak. - *Po kilku spotkaniach można dopiero powie-*

swoim przeznaczeniem, są obiektem szczególnie podatnym na manipulację. - *Był u nas kiedyś bardzo przystojny pan, który szukał partnerki* - opowiada R. Pabian. - *Panie, z którymi się spotykał, od razu się angażowały, on jednak szukał tylko przyjaźni.*

Znawcy kobiecej duszy

Nie wiadomo dokładnie, ile kobiet rocznie daje się wykorzystać i ograbić, gdyż spora ich część po prostu wstydzi się do tego przyznać. Wyłudzone pieniądze czy samochód to nie jedyna strata. Bardziej boleją na straconymi złudzeniami. Niektóre nawet, jeśli zdecydują się złożyć doniesienie o przestępstwie, często przed sądem odwołują zeznania, bo nie chcą pogrążyć niedawnego kochanka. Bywa, że gotowe są o wszystkim zapomnieć, wybaczyć, byle tylko wrócił. W ręce oszustów wpadają nie tylko kobiety młode, ale także dojrzałe. Kelnerki, sprzątaczki, absolwentki wyższych uczelni z sukcesami i pozycją zawodową. Zawsze są to jednak kobiety pragnące trwałego, satysfakcjonującego związku z mężczyzną. Oszuści matrymonialni są prawdziwymi znawcami kobiecej duszy. Szybko potrafią się zorientować, kim jest i czego

diagnozę i błyskawicznie wcielają się w postać idealnego dla ofiary partnera, właśnie takiego, o jakim zawsze śniła i którego w końcu miała szczęście spotkać. Zawsze adorują kobietę, podkreślając jej wartość. Nieufnym dają dowody swojej uczciwości - niestety fałszywe.

Agencja towarzyska?

W biurach matrymonialnych zdarzają się też przypadki miłości od pierwszego wejrzenia. - *Pamiętam taką sytuację* - wspomina R. Pabian - *Mężczyzna miał sześćdziesiąt pięć lat, doprowadziliśmy do jego spotkania z trochę młodszą kobietą. Zakochali się w sobie od pierwszego spojrzenia.*

Na małżeństwo decyduje się około 20 procent osób, składających swoje oferty w biurze matrymonialnym. - *W ciągu ostatniego roku skojarzyliśmy cztery pary* - informuje A. Wieczerzak. Osoba, składająca swoją ofertę w biurze matrymonialnym, może korzystać z jego usług przez rok. W tym czasie klient może spotkać się z dowolną liczbą potencjalnych partnerów. Zdarzyć się też może, że po wielu spotkaniach klient nie zwiąże się z nikim na stałe. Na pewno jednak pozna nowych ludzi. Właściciele biur matrymonialnych często organizują swoim klientom imprezy integracyjne - bale andrzejkowe czy sylwestrowe.

Czasami ludzie mylą biura matrymonialne z agencjami towarzyskimi. Przychodzą mając nadzieję, że spędzą upojną noc z wysoką blondynką. - *Nie prowadzimy usług seksualnych, ale często ludzie tego nie rozumieją* - tłumaczy właściciel biu-

Msza dla zwierzaków

Fot. Wit Hadło

W dniu świętego Franciszka, patrona zwierząt, na dziedzińcu kościoła ojców Bernardynów w Rzeszowie odbyła się msza św., na którą przybyło kilkadziesiąt osób ze swoimi zwierzakami, głównie psami. Na zdjęciu Asia Sobczyk, która przyszła na mszę ze swoim śnieżnobiałym królikiem o imieniu Kuba. (ab)

W sylwestra nie polatamy

Niektóre linie lotnicze zapowiadają drastyczne ograniczenie lotów w sylwestra i Nowy Rok. W większości przypadków nie ma to jednak żadnego związku z groźbą awarii systemów komputerowych, lecz z brakiem zainteresowania lotami w tym czasie ze strony pasażerów. Mało osób chce przecież witać rok 2000 w samolocie, preferując tradycyjną zabawą „naziemną".

Z tego właśnie powodu np. British Airways zamierza w sylwestra zmniejszyć liczbę lotów o połowę, w

miast Air France i Lufthansa. Ta ostania na razie w ogóle nie przewiduje redukcji. W nocy z 31 grudnia

stan cywilny, potwierdzony prawnym dokumentem. Kobiety często zwracają uwagę na znaki zodiaku. Wypełniający ankietę wpisują również swoje wymagania co do przyszłego partnera. - *Dla niektórych duże znaczenie ma to, czy ich przyszły partner pali i jakiego jest wyznania* - mówi **Anna Wieczerzak**, pracownik biura matrymonialnego „A-Zet”. - *Czy ma dzieci, czy jest niezależny finansowo.* Zdarza się, że człowiek z wyższym wykształceniem chce koniecznie spotkać się z kimś, kto również skończył studia.

Fot. PAP

Przyjaciel czy oszust

Na podstawie wypełnionych ankiet kojarzone są pary. Na początku spotykają się w biurze, rozmawiają, przyglądają się sobie. Czasami pracownicy biura organizują randki w ciemno. - *Wtedy nasi klienci nic o so-*

dzieć coś więcej o drugim człowieku. Znane są przecież przypadki oszustów matrymonialnych. Spotykają się z kobietą, zdobywają jej zaufanie. Potem znikają, zabierając oszczędności, biżuterię i wszystkie cenniejsze przedmioty. Kobiety samotne, spragnione uczucia i ciepła, najczęściej padają ofiarami oszustów. Obietnica szczęścia zaślepia je do tego stopnia, że stają się ufne i naiwne. Gotowe są oddać wszystko mężczyźnie, który zapewnia, że kocha i przyrzeka wspólne życie. Kobiety nieszczęśliwe, które wydają się pogodzone ze

pragnie kobieta. Gesty, sposób mówienia, spuszczony wzrok stanowią dla nich ważne [...]o informacji. Stawiają

ra matrymonialnego.

ANETA FĄFARA
KATARZYNA MICA

Na kogo polują oszuści matrymonialni?

Wybierają przede wszystkim kobiety zamożne, ale nawet od gorzej usytuowanych umieją wyciągnąć ostatni grosz. Niektórzy potrafią się zadowolić darmowym wiktem przez kilka tygodni i gotówką, pozwalającą przetrwać do czasu znalezienia następnej ofiary. Innym udaje się pozbawić kobietę dorobku całego jej życia. Rozsądna dentystka, pani dyrektor przedsiębiorstwa, właścicielka hurtowni sprzedaje bez zastanowienia samochód, działkę, futro i jeszcze pożycza pieniądze od znajomych, byle tylko pomóc ukochanemu. Naciągacze nie żałują wykorzystanych kobiet. Łup traktują jak zapłatę za szczęście, które przez chwilę im ofiarowali. Ich poczynania nie są bezkarne. Jeśli kobieta wniesie oskarżenie, są poszukiwani przez policję i grozi im kara pozbawienia wolności. Niezgłoszenie oszustwa nie tylko uniemożliwia oskarżenie, ale naraża inne kobiety na to, że staną się kolejnymi ofiarami wyrafinowanych zabiegów.

stosunku do analogicznego okresu z zeszłego roku, a 1 stycznia - o 15 proc. Linie KLM natomiast zamierzają w tych dniach utrzymać tylko 5 lotów międzykontynentalnych. Większość lotów po Europie zostanie zaś odwołana. Z powodu braku rezerwacji American Airlines zapowiedział odwołanie 20 proc. połączeń w sylwestra i 5 proc. w Nowy Rok.

Ostrożne w podejmowaniu decyzji o odwoływaniu lotów są nato-

1999 r. na 1 stycznia 2000 r. w powietrzu będzie się znajdować aż 48 jej maszyn. Przewoźnicy zapewniają przy tym, że nie ma żadnej zagrożonej strefy geograficznej z powodu źle działającego sytemu komputerowego. Bezpiecznie będzie można latać nawet nad Afryką.

Jedynie Singapore Airlines nie zawierzyły komputerom i odwołały swoje loty do Afryki, Europy, Azji Płd. i na Bliski Wschód. **(mw)**

Miłośnicy rysunków na ciele spotkali się w Warszawie na Służewcu

Tatuaż bez granic

Jedna z najładniejszych pup Polski ozdobiona jest tatuażem o wartości 50 mln starych złotych. Jej właścicielka nie zapłaciła jednak za rysunek, gdyż wykonał go jej brat - tatuażysta Waldi **Fot. PAP (2)**

Około 10 tysięcy miłośników tatuażu spotkało się w ubiegły weekend w Warszawie podczas II Międzynarodowego Festiwalu Tatuażu Artystycznego. Swoje usługi zaprezentowały profesjonalne studia z Polski i zagranicy. Zwiedzający, wśród których zdecydowaną większość stanowiła młodzież, mogli zobaczyć, jak powstaje tatuaż oraz poznać alternatywne formy ozdabiania ciała - kolczykowanie oraz malowanie na skórze.

Goście na miejscu mogli zrobić sobie tatuaż. Najmniejszy, o wymiarach 5 na 5 cm, kosztował 80 zł, większe (na całe plecy) - od 100 do 1500 zł, w zależności od skomplikowania wzoru. Niezdecydowani korzystali z grubych katalogów, w których każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Przedstawiono w nich nie tylko popularne róże, smoki i skorpiony, ale także motywy wschodnie, fantastyczne, ornamenty roślinne i zwierzęce oraz postaci z bajek.

Ci, którzy nie chcieli decydować się na dożywotni rysunek, mogli np. ozdobić swoje zęby specjalnymi kolorowymi kryształami. Chętnych do wydania ok. 100 zł zapewniano, że przyklejony do zęba kryształ trzyma się pół roku i nie uszkadza szkliwa. Oferowano także produkty do kolczykowania i malowania włosów.

Wytatuowani mogli wziąć udział w konkursie na najciekawszy i najlepiej zrobiony tatuaż. Oceniano kompozycje kolorowe, tatuaż realistyczny i tatuaż w czerni.

W Polsce działa około 100 gabinetów, w których można zrobić sobie tatuaż. Na dożywotni rysunek decyduje się przede wszystkim młodzież, choć ostatnio klientami studiów tatuażu zostają coraz częściej biznesmeni.

Rysunkami na ciele cieszą się m.in.: Bogusław Linda, Pamela Anderson i bokser Przemysław Saleta. Choć dopiero ostatnio tatuaż zdobył tak wielką popularność, noszono go już wcześniej - np. car Mikołaj II, malarz Pablo Picasso, fizyk Albert Einstein. **(PAP, bez)**

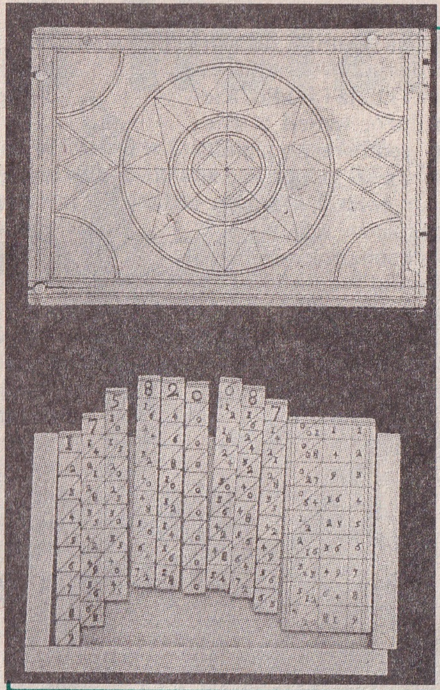

Tak mnożono

Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymało w darze od Fundacji Bankowej im. Leopolda Kronenberga przyrząd matematyczny służący do wykonywania mnożenia cyfr poprzez dodawanie cyfr tzw. zestaw kostek Napiera

Fot. PAP

Neandertalczycy byli ludożercami

Zespół naukowców z Francji i USA znalazł pierwsze konkretne dowody na to, że neandertalczycy byli ludożercami. Po zbadaniu szczątków ludzkich sprzed 100 tysięcy lat, odkrytych w jednej z jaskiń na południu Francji, naukowcy orzekli, że neandertalczycy zabijali i zjadali swych pobratymców. **PAP**

2000 zł
zarobisz, testując produkty, art. chemiczno-kosmetyczne, sprzęt AGD oraz za roznoszenie, rozsyłanie materiałów i prospektów reklamowych.
Produkty po przetestowaniu pozostaną Państwa własnością.
Kompletne informacje:
Agencja Pośrednictwa Reklamy 01-421 Warszawa 28, box 85
Prosimy dołączyć znaczek za 7,90 zł

W Bieszczadach pozostały po nim Madonny

Ballada o Jędrku Połoninie

Przed grobem Jędrka Połoniny w Kulasznem często płaczą kobiety. Są jeszcze młode - najstarsze z nich mają najwyżej 30 lat. Niektóre znały go osobiście i kochały do szaleństwa. - *Dobry z niego chłop był, jeno gorzałę pił* - wspominają Jędrka słowami przeboju sprzed lat.

W całych Bieszczadach nie było knajpy, której by Jędrek Połonina nie znał. Gdy się spił, często nocował w przydrożnym rowie. Później głowa pękała mu z bólu. Ale niedługo. Jak tylko trafiła się okazja, znowu pił. Mógł prowadzić taki żywot, bo nigdy nie brakowało chętnych do postawienia mu kolejki. Przyjaciele, turyści, dziewczęta - wszyscy oddawali ostatni grosz, by posłuchać, jak śpiewa. A jeśli całej ferajnie skończyły się pieniądze, Jędrek zawsze znalazł sposób, by zabawa trwała dalej. Sprzedawał właścicielowi knajpy mające dopiero powstać rzeźby, albo też coś na poczekaniu narysował.

Tak naprawdę Jędrek Połonina nazywał się **Andrzej Wasielewski**. Pochodził z Brodnicy, miasteczka położonego gdzieś na północy Polski. Jego przygoda z Bieszczadami rozpoczęła się od pójścia do kina. W kronice filmowej pokazywano Bieszczady. Pierwszy raz usłyszał wtedy piosenkę „Mam konia z grzywą". Na drugi dzień wyjął ojcu z portfela pieniądze i postanowił poznać te góry. Aby rodzice nie zorientowali się w jego planach, wziął szkolne książki. I tak, zamiast pójść na zajęcia do liceum, pojechał w Bieszczady.

W kronice filmowej pokazywano Bieszczady. Pierwszy raz usłyszał wtedy piosenkę: „Mam konia z grzywą". Na drugi dzień wyjął ojcu z portfela pieniądze i postanowił poznać te góry

Przy knajpie w Wetlinie zobaczył konia **Lutka Pińczuka**. Bardzo mu się ten koń spodobał. Postanowił, że wkrótce będzie miał takiego i wszedł do knajpy.

Victoriniemu, drugiemu po Lutku Pińczuku zakapiorowi, który dorobił się własnego gospodarstwa nad Zalewem Solińskim, żal się zrobiło Jędrka i sprzedał mu na raty jednego ze swych koni - Gwiazdkę. Hucuł był z niej przedni, lekko brała półtorametrowe przeszkody. Jędrek przegalopował na niej Bieszczady wzdłuż i wszerz. Nie skarcił jej ani razu. Ostrogi, jak mówił, nosił dla ozdoby. Wszyscy mu zazdrościli tego konia. Jeszcze bardziej, kiedy Gwiazdka się ożrebiła. Źrebię nazwał Północka, bo przyszło na świat o północy. Wkrótce Północkę sprzedał, aby spłacić wszystkie długi.

Sława Jędrka Połoniny, przemierzającego beztrosko na Gwiazdce Bieszczady, szybko rosła. O jego najprzeróżniejszych przygodach zaczęły krążyć legendy. Zdarzyło się, że coś przygnało go do Ustrzyk Dolnych. Zostawił Gwiazdkę na podustrzyckich pastwiskach wraz z końmi robotników leśnych i poszedł do miejscowej knajpy na gorzałę. Rano, kiedy wszyscy biesiadnicy wytrzeźwieli, okazało się, że konie ktoś ukradł. Jędrkowi bardzo było żal Gwiazdki. Nie mógł sobie darować, że się spił i zapomniał o koniu. Przyrzekał sobie, że już nigdy żadnego alkoholu nawet nie spróbuje. Pod wieczór, błądząc

Jędrek wziął się za rzeźbienie. Jego Madonny robiły w Bieszczadach

Jędrek Połonina Fot Irena Gałuszka

stkie dziewczęta, które pokochasz, będą od ciebie wcześniej czy później odchodziły.

Taką legendę zaczął Jędrek opowiadać na swój użytek. Dziewczętom, które poznawał, bardzo się podobała. Stała się najsławniejszą opowieścią o nim w całych Bieszczadach. Któregoś dnia Jędrek złamał sobie nogę. Zbliżała się zima i wiedział, że nigdzie dla siebie i konia nie znajdzie miejsca. Postanowił więc sprzedać Gwiazdkę. Żal mu jej było. - *Ale życie ze mną nie było dla niej* - tłumaczył później przyjaciołom.

Wziął się za rzeźbie-

Tak naprawdę dom, w którym zamieszkał, nale-

knajpy.

- *Chcę dostać się na Połoninę* - zagadnął biesiadujących, jak się później okazało - znanych w całych Bieszczadach zakapiorów.

- *Nigdzie nie pójdziesz* - stanowczo powiedział Lutek Pińczuk, uważany za najtwardszego z nich.

- *Właśnie że pójdę* - upierał się młodzian.

Od tego czasu wszyscy w Bieszczadach zaczęli go nazywać Jędrek Połonina. A Lutek Pińczuk stał się jego najlepszym przyjacielem. Często widywano ich razem. Jędrek Połonina marzył, żeby mieć takiego samego konia jak Lutek. Ale wszystko wskazywało na to, że jest to marzenie nie do spełnienia.

Tymczasem Jędrek Połonina, zamiast do wojska, poszedł pracować do kopalni. Wszystkie zarobione pieniądze odkładał na konia i siodło. Kiedy uzbierał odpowiednio dużo, wrócił w Bieszczady. Wkrótce kupił od wędrownego handlarza klacz i siodło. Nareszcie mógł galopować na koniu po Połoninach. Klacz nazwał Maruśką i obliczył, że jeśli co roku będzie się mu źrebić, to najpóźniej za pięć lat zdobędzie własne gospodarstwo. Okazało się jednak, że został oszukany. Maruśka miała astmę i po roku zdechła. Jędrek długo nie mógł otrząsnąć się po tej stracie. Samotnie, z siodłem na ramieniu, błądził po górach. Nie miał bowiem pieniędzy na zakup nowego konia.

po górach, spotkał staruszkę. Poprosiła, aby przeniósł ją na drugą stronę potoku. Nawet do głowy mu nie przyszło, żeby odmówić. Na drugiej stronie potoku staruszka zmierzyła go wzrokiem i powiedziała: - *Pomogłeś mi, teraz ja pomogę tobie. Szukaj swojej Gwiazdki i pozostałych koni w Berehach.* Na drugi dzień Jędrek Połonina przekonał się, że staruszka nie kłamała. W Berehach odnalazł Gwiazdkę i wszystkie pozostałe konie.

Innym razem przejeżdżał przez Solinę. Akurat pod wielkim namiotem odbywał się koncert. Postanowił się zabawić. Wkrótce, po wypiciu sporej ilości piwa, zaczął się zataczać. Jednak nie sfolgował i pił dalej. W końcu, szukając kolejnej butelki piwa, zawalił cały namiot. Gdy się ocknął, spał na wiejskim pastwisku w Orelcu, a nieopodal pasła się Gwiazdka. Dopiero po chwili zauważył staruszkę, którą przenosił kiedyś przez potok.

- *Widzę, że po kradzieży Gwiazdki nic się nie zmieniłeś* - rzekła. - *Dlatego wszy-*

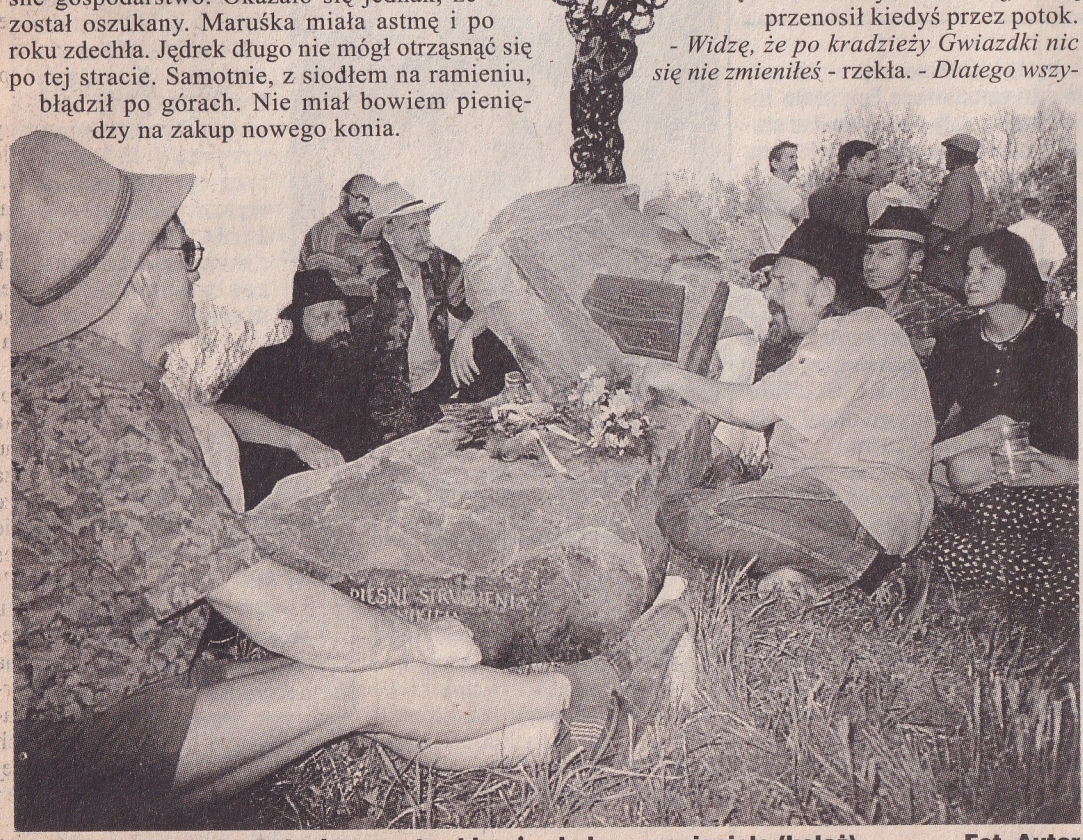

Wokół grobu Jędrka Połoniny często zbierają się jego przyjaciele (kolaż) Fot. Autor

prawdziwą furorę. Ich wizerunki przypominały, jakimś dziwnym trafem, dziewczyny, z którymi go widywano

biły w Bieszczadach prawdziwą furorę. Ich wizerunki przypominały dziewczyny, z którymi go widywano. Tak naprawdę pierwszą wielką miłością Jędrka była **Joanna**, studentka z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Dosłownie szalał za nią. Ale przepowiednia staruszki, jak mówił o rozstaniu z Joanną, po raz pierwszy się spełniła. Później kochał się w tylu dziewczynach, że nie był w stanie wymienić imion ich wszystkich. Dopiero **Grażyna** zawładnęła nim na dłużej. Pięknie grała na gitarze i to najbardziej go w niej pociągało. Po ślubie zamieszkali w Orelcu. - *Robiła ze mną, co chciała* - zwierzał się Jędrek.

Kiedy Jędrka nosiło, Grażyna zamykała go w komórce i kazała mu rzeźbić. Ze sprzedażą rzeźb nie miała kłopotu, kupowali je nie tylko turyści z Polski, ale i z Zachodu. Jędrek rzeźbił i zyskiwał coraz większą sławę jako artysta. Pewnie nie rozszedłby się z Grażyną, gdyby nie spalił się im dom w Orelcu. Przepowiednia staruszki musiała się jednak i tym razem spełnić. Później, jeśli ktoś miał szczęście, mógł zobaczyć Jędrka, jak przy ognisku, tam gdzie kiedyś stał jego dom, śpiewał ballady.

Zamieszkał w drewnianej chatce, położonej nad pieniącym się potokiem, w Kulasznem. Lubił to miejsce, bo szum wody pozwalał mu zapomnieć, że przybywa mu lat, że jego Madonny też się starzeją, mają dzieci i rodziny

Po rozstaniu się z Grażyną Jędrek Połonina przez pewien czas koczował w piwnicy Domu Kultury w Lesku. Potem znowu zaczął się włóczyć po całych Bieszczadach. Prawdę powiedziawszy, nie przejmował się swym losem. Taka sytuacja nawet mu odpowiadała. Znowu zaczęto widywać go w knajpach. Żałował tylko, że nie ma przy sobie Gwiazdki. W tym czasie przyjaciele zaczęli go nazywać Światowid. - *Gdzie tylko spojrzy, tam zaraz pojedzie* - mówiono o nim.

Jędrek rzeźbił kolejne Madonny. I znowu były podobne do dziewcząt, w których się kochał. Rzeźbił też inne rzeczy, ale nic nie dorównywało jego Madonnom. W końcu zamieszkał w drewnianej chatce, położonej nad pieniącym się potokiem, w Kulasznem. Lubił to miejsce, bo szum wody pozwalał mu zapomnieć, że przybywa mu lat, że jego Madonny też się starzeją, mają dzieci i rodziny.

grafiki i obrazy. A co najważniejsze, nie był niego zazdrosna. Pozwalała Jędrkowi kochać się młodych dziewczynach. Ostatnią wielką miłoś Jędrka Połoniny była **Kasia**, studentka z Poznań Był u niej kilka razy, a ona przyjeżdżała do nie na każde zawołanie. Przyjaciele wiedzieli, że związek wcześniej czy później się rozpadnie. Ba co bądź staruszka, którą kiedyś przeniósł na plec przez potok, nie zdjęła z niego klątwy.

Mieszkając w Kulasznem Jędrek marzył o stad nie koni i często patrzył na siodło po Gwiazdce. łował, że ją sprzedał. Nawet obliczył, ile razy Gw zdka by się ożrebiła. Według jego rachunków, za bięta od niej kupiłby spore gospodarstwo. Nie m jednak ani jednego konia. Posiadał jedynie olbr miego białego psa i równie dużego kota. Na psa ał Ajax. Porzucili go pasterze wypasający owc Bieszczadach. Kota dostał od sąsiadów. Ajax i byli jego najwierniejszymi przyjaciółmi. - *Posia nie takich przyjaciół ma jedną wadę, nie możn nimi pójść na gorzałkę do knajpy* - mówił.

A on chodził na gorzałę nadal. częściej do knajpy w Komańczy. P jaciele go przestrzegali, że musi p stać pić wódkę, bo w przeciwnym zie źle skończy. Ale on ich nie słuc Po kolejnym wielkim piciu w Kom czy wracał do domu i stało się naj sze. Zginął pod kołami samoch osobowego. Kierowca, który go z też był pijany. Miał 1,94 promila a holu we krwi.

Przyjaciele złożyli się na garn dla Jędrka, aby na tamten świat poszedł jak ostatni obdartus. Ale matka, która przyjechała na pogrz Brodnicy, nie zgodziła się. - *Prze nigdy tak się nie ubierał* - przekony ła ich. - *Jędrka trzeba ubrać tak chodził: w kraciastą koszulę, ciemnozielone spodnie z na i wysokie czarne buty. I koniecznie musi mieć na wie kowbojski kapelusz* - zadecydowała.

***

Taką opowieść o Jędrku Połoninie można usły w Kulasznem, gdy się spotka płaczące dziewcz A jeśli ma się nieco więcej szczęścia, można też u szeć, jak jego przyjaciel, **Jakub Bet** zwany Beton śpiewa akompaniując sobie na gitarze balladę o drku Połoninie - człowieku o tłustych włosach, smatym nosie, chodzącym jak perkoz w okresi gowym, który nie ominął żadnej gospody i wyr bił *„madonnę bieszczadzką z niebiańskimi kszta mi bez skaz”.*

HENRYK NICP

WAKACJE GWIAZD

Czas kanikuły już się skończył, wróciliśmy z urlopów i znów wpadliśmy w kierat „praca - dom". Ale nasi ulubieńcy, „znajomi" z seriali telewizyjnych czy z ekranów kin mogą mieć wakacje niekoniecznie w lipcu czy sierpniu.

W tym roku wśród gwiazd kina i estrady panowała moda na wakacje nad Morzem Śródziemnym. U wybrzeży Hiszpanii, Francji i włoskich wysp można było spotkać nie tylko gwiazdy kina czy piosenki, ale również królewskie rodziny.

Para słynnych aktorów amerykańskich: urodzony w Hiszpanii Antonio Banderas wraz z żoną, Melanie Griffith, i 2,5-letnią córeczką Stellą Del Carmen wybrali Marbellę na hiszpańskiej Costa del Sol. Griffith ma jeszcze dwójkę dzieci z poprzednich związków. Banderas i Griffith mają domy w Los Angeles w USA i w Hiszpanii.

Ivana Trump, była żona multimilionera amerykańskiego Donalda Trumpa, i jej włoski przyjaciel, arystokrata Roffredo Gaetani d'Aragona, spędzili wakacje w Saint Tropez. Rozwód z Ivaną kosztował Donalda Trumpa 25 milionów dolarów.

Mariah Carey spędzała wakacje na Capri we Włoszech. Po rozwodzie dwa lata temu z prezesem Sony Music, Tommym Mottolą, całkowicie zmieniła image i styl śpiewania, co przyniosło jej już w ubiegłym roku kolosalny sukces. W jej żyłach płynie krew afrykańska, wenezuelska i irlandzka.

Jack Nickolson i tajemnicza brunetka

Ivana Trump i jej włoski przyjaciel, arystokrata Roffredo Gaetani d'Aragona

Słynna Alexis z serialu Dynastia, Joan Collins, postanowiła odpocząć tego lata w swojej posiadłości w Ramatuelle, niedaleko Saint Tropez na Riwierze Francuskiej. Aktorka kupiła tę nieruchomość już 10 lat temu i do dziś spędza tam wakacje.

Francuski aktor Gerard Depardieu również wybrał się do Włoch, a dokładniej na Wyspy Liparyjskie. Wraz ze swoją przyjaciółką, także aktorką, Carole Bouquet, pływał jachtem po Morzu Tyrreńskim. Carole Bouquet grała „dziewczynę Bonda" w filmie „Tylko dla twoich

PREMIERY KINOWE

POKOJÓWKA Z TITANICA

REŻYSERIA: Bigas Luna
OBSADA: Oliver Martinez, Romane Bohringer, Aitana Sanchez Gijo
CZAS TRWANIA: 88 minut
PRODUKCJA: Francja-Włochy - Hiszpania-Niem (1997 r.)
DYSTRYBUCJA: Vision

Jest rok 1912, północna Francj Pracownik stalowni, Horty, wygr wa doroczny bieg dla robotników. nagrodę wyjeżdża do Southam ton, by uczestniczyć w pożegnan wypływającego w pierwszą podr „Titanica". W hotelu w Southam ton w jego pokoju pojawia się piękna Marie, pokojówka z transatla tyku. Po powrocie do domu Horty żyje wspomnieniami i fantazjar na jej temat, opowiadanymi licznie zgromadzonym w knajpie kol gom.

(a

NOWOŚCI WIDEO

DOTYK MIŁOŚCI

REŻYSERIA: Irwin Winkel
OBSADA: Val Kilmer, Mira Sorvino,
CZAS TRWANIA: 129 minut
PRODUKCJA: USA (1998 r.)

GATUNEK: romans
DYSTRYBUCJA: Warner Bros

Kiedy zestresowana i zmęczon życiem Amy udaje się na weeke dowy wypoczynek, przystojny m sażysta nie tylko przynosi jej o prężenie, ale i podbija serce. Życ liwy, obdarzony niezwykłą intuic Virgil nie przypomina mężczyz których znała do tej pory. Postrz ga świat w bardzo szczególny sp sób, jest bowiem niewidom Nadzieją na to, by Virgil odzysk

dokładniej na Wyspy Liparyjskie. Wraz ze swoją przyjaciółką, także aktorką, Carole Bouquet, pływał jachtem po Morzu Tyrreńskim. Carole Bouquet grała „dziewczynę Bonda" w filmie „Tylko dla twoich oczu".

Jack Nickolson wybrał się natomiast na Riwierę Francuską koło Cap Jean Ferrat. Towarzyszyła mu tajemnicza brunetka i czwórka jego dzieci z różnych związków: Jennifer, Caleb Goddard, Lorraine i Raymond.

(ab)

Rodzina Antonio Banderasa Fot. Archiwum (3)

sób, jest bowiem niewidomy. Nadzieją na to, by Virgil odzyskał wzrok, jest operacja, która przyno si wyniki graniczące z cudem. Vi gil i Amy żyją nadzieją, że razem będą mogli oglądać świat.

Polska premiera na wide 21 października 1999

(ab

Sharon Stone rzuca pracę

Odtwórczyni głównej roli w skandalizującym filmie „Nagi instynkt", Sharon Stone, postanowiła zrezygnować z pracy w filmie i poświęcić się całkowicie opiece nad chorym mężem Philem Bronsteinem.

Gwiazda pracowała na planie filmu „Piękny Joe" w Vancouverze w Kanadzie, gdy dowiedziała się o hospitalizacji Phila. Z silnymi bólami w klatce piersiowej został on przewieziony do szpitala. Sharon Stone natychmiast przyleciała do San Francisco. Gdy stan Bronsteina polepszył się na tyle, że nie istniało już zagrożenie życia, Sharon wróciła na plan, ale każdą wolną chwilę spędzała u boku męża. Po zakończeniu zdjęć oświadczyła, że co najmniej na rok zawiesza swoją pracę aktorską, aby czuwać przy mężu i opiekować się nim. Phil Bronstein jest wydawcą prasowym. Sharon Stone i Phil Bronstein wzięli ślub 1,5 roku temu. (ab)

Diana aresztowana

Popularna murzyńska piosenkarka Diana Ross została w środę, 22 września, zatrzymana na lotnisku Heathrow w Londynie w związku ze skargą o napaść na funkcjonariuszkę ochrony, która zamierzała dokonać jej osobistej rewizji.

Wybierająca się w podróż do Nowego Jorku na pokładzie Concorde piosenkarka (na zdjęciu) wyrwała się funkcjonariuszce i udała się na pokład samolotu, skąd po chwili policja sprowadziła ją z powrotem na lotnisko i aresztowała. (ab)

Ronaldo będzie ojcem

Słynny brazylijski piłkarz przyznał w środę (22 września) wieczorem w wywiadzie dla telewizji „Globo", że jego narzeczona Milene Domingues spodziewa się dziecka. Informację tę usłyszeli kilka tygodni wcześniej przyjaciele Ronalda, który wyznał to podczas suto zakrapianego alkoholem spotkania. (ab)

Ronaldo i narzeczona Fot. PAP

Eva Herzigova

Urodziła się w 1973 roku w Czechosłowacji. Biegle włada czterema językami: rosyjskim, czeskim, francuskim i angielskim.

Jej kariera rozpoczęła się, gdy miała 17 lat. Została wówczas zauważona i wyłowiona przez działającą na Wschodzie paryską agencję „Madison". Jej kariera rozwijała się błyskawicznie. Kilka tygodni po podpisaniu wstępnego kontraktu przeprowadziła się do Paryża, gdzie zarabiała 1000 dolarów dziennie. Jej twarz i ciało stały się sławne dzięki reklamom Guess i Wonderbra, a ukoronowaniem było pokazanie się zdjęć Evy na okładkach Elle i Vogue. Dzisiaj 26 - letnia Czeszka jest „firmową modelką" koncernu Meybel line.

Fot. Archiwum

Jej mężem był muzy z zespołu Bon Jov Tico Torresa. Obe cnie są w separacj a wybrankiem je serca został 24 letni Kelly Ripp (model).

Zarobki Ev zwiększyły si kilkakrotnie.

Za pozowa nie do zdję reklamowyc słynna Cze szka inkasuj 30000 dola rów.

Eva nie po przestała n prezentowani mody. Ma z sobą pierwsz kroki w filmi „Lies Ange Guardinne" gdzie zagrała boku Gerarda De pardieu. Jest jedn z modelek najbar dziej rozchwytywa nych przez wielkic krawców. Mówi, że je jedyne słabości to spanie czekolada.

(ab

Eva Herzigova

data urodzenia: 10.03.1973 r.
narodowość: Czeszka
kolor włosów: ciemny blond
kolor oczu: niebieskie
wzrost: 180 cm
wymiary: 90-62-92
hobby: gotowanie, fotografia, motocykle

Obniżając poziom cholesterolu można cofnąć miażdżycę

Zmniejszyć ryzyko

Zbyt wysoki poziom cholesterolu we krwi jest niebezpieczny dla życia i zdrowia. Powoduje wczesny rozwój miażdżycy tętnic wieńcowych i powstające na jej tle zawały serca, udary mózgu, niewydolność nerek i ciężkie zaburzenia ukrwienia.

Cholesterol jest niezbędnym składnikiem komórek organizmu. Jego zawartość we krwi zależna jest od pożywienia i wieku. W dużej mierze jest również uwarunkowana genetycznie.

Cholesterol - zabójca

Zbyt wysoki poziom cholesterolu we krwi, nadciśnienie tętnicze, palenie papierosów, otyłość, cukrzyca i mała aktywność fizyczna, to czynniki ryzyka choroby wieńcowej.

Powstawanie miażdżycy związane jest z odkładaniem się w ścianach tętnic cholesterolu krążącego we krwi. Przyczynia się on do zgrubienia i przez to zwężenia tętnic. Przepływ krwi jest wtedy utrudniony, a narządy przez nią zaopatrywane są niedokrwione. Jeżeli tętnica ulegnie bardzo znacznemu zwężeniu i powstanie w niej skrzep krwi, może dojść do zawału serca.

Odkładanie się cholesterolu w ścianach tętnic jest tym większe, im wyższe jest jego stężenie w surowicy krwi. **Prawidłowy poziom cholesterolu powinien wynosić poniżej 200 mg/dl.**

Przenikanie cholesterolu do ściany tętnic zwiększają inne czynniki, głównie nadciśnienie tętnicze i palenie papierosów.

Szkodliwe działanie cholesterolu nasila się po jego utlenieniu. Efekt ten wywołujemy podgrzewając tłuszcz w trakcie smażenia potraw. Jest to bardzo niewskazane.

„Dobry" i „zły"

Cholesterol krążący we krwi występuje w kilku odmianach. Najbardziej szkodliwy jest ten, krążący w lipoproteinach oznaczanych symbolem LDL. Jest to tak zwany „zły cholesterol". Istnieje także „dobry cholesterol", zawarty w lipoproteinach oznaczanych HDL. Chronią one tętnice przed rozwojem miażdżycy. **Dlatego zbyt niski poziom cholesterolu HDL we krwi, poniżej 35 mg/dl, sprzyja zawałowi serca.**

Specjaliści zalecają, aby pierwszą kontrolę poziomu cholesterolu wykonać w 20. roku życia i powtarzać co 5 lat. Jednak ludzie starsi takie badania powinni wykonywać częściej.

Odpowiednia dieta

Najlepiej nie dopuścić do miażdżycy. Jeżeli jednak dojdzie do tej choroby, można spowodować jej cofnięcie poprzez obniżenie poziomu cholesterolu. Aby tego dokonać, należy stosować dietę niskotłuszczową i niskocholesterolową i zaprzestać palenia papierosów.

Profilaktyka miażdżycy polega na zwalczaniu wszystkich czynników ryzyka. Szczególnie ważne jest odpowiednie odżywianie się i aktywność fizyczna. **Prawidłowo przestrzegana dieta to podstawowa forma profilaktyki i leczenia.**

Szczególnie ostrożnie należy spożywać tłuszcze. Najbardziej szkodliwe są tłuszcze zwierzęce, powodujące wysokie stężenie cholesterolu we krwi. Obniżają go natomiast tłuszcze roślinne. Takie oleje jak: kukurydziany, słonecznikowy i sojowy, łatwo ulegają utlenianiu podczas smażenia. Powinny być dlatego spożywane na surowo, na przykład jako dodatek do surówek lub sałatek. Do smażenia natomiast zaleca się olej oliwkowy i rzepakowy. W profilaktyce przeciwmiażdżycowej wskazane jest spożywanie ryb i pełne pokrycie zapotrzebowania organizmu na witaminy: E, C i beta-karoten. Znajdują się one w warzywach, owocach, pieczywie razowym i płatkach owsianych. Z jadłospisu wykluczyć należy masło, podroby i jaja.

MARCIN STOPA

10 zasad racjonalnego żywienia w profilaktyce miażdżycy:

- Dbaj o urozmaicenie posiłków.
- Unikaj otyłości.
- Jedz produkty zawierające dużo błonnika.
- Pij mleko chude.
- Jedz ryby 2-3 razy w tygodniu.
- Warzywa i owoce spożywaj codziennie.
- Unikaj tłuszczów zwierzęcych.
- Unikaj słodyczy.
- Ograniczaj spożycie soli.
- Unikaj alkoholu.

Planując swój jadłospis:

WYBIERAJ: razowy chleb, grube kasze, makaron bez jaj, chude mleko i sery, chudy drób, ryby, nasiona roślin strączkowych, chude gatunki wędlin, warzywa, owoce, oleje: sojowy, słonecznikowy, kukurydziany, rzepakowy, margaryny wysokogatunkowe.

UNIKAJ: ciastek, tortów, makaronu zawierającego jaja, mleka pełnego, tłustego twarogu, żółtych serów, tłustych gatunków mięsa i wędlin, podrobów, masła, śmietany, smalcu, słoniny, boczku.

Operacja bez blizn

Decydując się na operacyjne usunięcie pęcherzyka żółciowego kobiety, bo one najczęściej muszą się poddać temu zabiegowi, martwią się o to, czy pozostanie im szpecąca blizna. Na szczęście po nowoczesnej laparoskopii pozostają tylko cztery prawie niewidoczne ślady.

Oprócz właściwości estetycznych, ten zabieg przynosi inne korzyści - okres rekonwalescencji po zwykłej operacji trwa przeciętnie miesiąc, po laparoskopii pacjenci mogą wyjść ze szpitala już dwa dni po zabiegu.

Zabieg ten polega na oglądaniu wnętrza brzucha za pomocą wziernika z urządzeniem optycznym, wprowadzanego do jamy otrzewnej przez niewielkie cięcie. Aby w brzuchu było miejsce do manipulowania narzędziami, jamę otrzewnową pompuje się gazem.

Nie dla wszystkich

Z tego rodzaju zabiegu powinny zrezygnować osoby, które cierpią na:

- niektóre choroby płuc,
- schorzenia neurologiczne,
- choroby tętnic szyjnych i układu żylnego.

Może się również zdarzyć, że operacja rozpoczęta jako laparoskopowa, musi zakończyć się jako klasyczna. Jest to spowodowane tym, że nie zawsze jest łatwy dostęp do organu, który jest do usunięcia.

(bf)

MEDYCZNE OKRUCHY...

Tabletka, która działa całą dobę

MEDYCZNE OKRUCHY...

Sposób na zmarszczki

Oprócz używania kremów przeciwzmarszczkowych, warto pamiętać o kilku zasadach. Przede wszystkim nie wolno zarywać nocy. Sen to doskonałe lekarstwo na gładką skórę twarzy. Codziennie trzeba także uzupełniać „poziom" wody, pijąc dużo niegazowanej wody mineralnej. Nie wolno:
- palić papierosów,
- myć twarzy wodą z kranu (najodpowiedniejsza jest woda przegotowana).

Prawidłowe ciśnienie

Jaka wartość ciśnienia podana przez aparat do jego pomiaru jest prawidłowa? Dla osób w wieku 17-40 lat nie powinno ono przekroczyć 140/90 mm/Hg. U starszych górna granica wynosi 160/90 mm/Hg.

Jesienne złoto

Właśnie teraz, gdy jabłka można kupić „za grosze" powinniśmy z tego skorzystać i jeść ich jak najwięcej. Jedzone w całości, ze skórką, przyspieszają perystaltykę jelit i proces trawienia. W błonniku znajduje się pektyna, która ma właściwości obniżające stężenie cholesterolu we krwi. Jabłka zalecane są również osobom cierpiącym na bóle głowy. **(beta)**

Dziecięce problemy

Zamiast krzyczeć na małego ucznia, że się nie przykłada do pracy i robi błędy, warto sprawdzić, czy nie cierpi na zaburzenia powodujące trudności w pisaniu, czytaniu lub liczeniu.

Nawet najinteligentniejsze dziecko może mieć trudności w nauce. Gdy w poprawionym przez nauczyciela dyktandzie aż roi się od błędów, należy sprawdzić, czy nasza pociecha nie cierpi na **dysgrafię**. Jest to zaburzenie polegające na opuszczaniu lub przestawianiu liter. Największe problemy mogą sprawiać maluchowi litery o podobnym kształcie: „b" myli się z „d", „n" z „u". Błędy może też robić w literach podobnie brzmiących zamieniając „s" z „c", „w" z „f". Inną odmianą dysgrafii jest **dysortografia**, czyli problemy z pisaniem zgodnie z zasadami ortografii.

Nasze dziecko może ładnie pisać, a kłopoty sprawiać mu będzie prawidłowe czytanie. Jest to **dysleksja**. Podczas głośnego czytania osoba z trudnościami przestawia głoski w wyrazach lub wyrazy w zdaniu, czyta wyrazy jako oddzielne litery lub sylaby i nie łączy je w wyrazy.

Dyskalkulia objawia się jako trudności w liczeniu. Cierpiące na to zaburzenie dziecko myli znak dodawania ze znakiem odejmowania, lub mnożenia z dzielenia, nie łączy graficznego znaku z przeprowadzanym działaniem, nie łączy liczby jako znaku graficznego z liczbą jako pojęciem arytmetycznym, popełnia błędy w najprostszych działaniach arytmetycznych, np. nie wie, ile to jest 2+2.

Terapią zajmują się poradnie specjalistyczne, gdzie ucznia z trudnościami bada psycholog, logopeda, pedagod-terapeuta. Po potwierdzeniu diagnozy poradnia kieruje na zajęcia korekcyjno-kompensacyjne. (bf)

Super Nowości

REDAKTOR NACZELNY- Marek Tomczyk
SEKRETARZ REDAKCJI - Jerzy W. Bąk
Adres redakcji: ul. Handlowa 2, 35-103 Rzeszów. **Telefon:** (0-17) 852-55-55

ODDZIAŁY REDAKCJI:
Krosno 38-400, ul. Pawła 1, tel./fax: (0-13) 43-247-76; kierownik oddziału Czesław Skrobała.
Mielec 39-300, ul. Pułaskiego 2/46, tel./fax (0-17) 583-30-76; kierownik oddziału Marek Patyk.
Przemyśl 37-700, ul. Mickiewicza 9, tel.: (0-16) 678-40-13, fax: (0-16) 678-40-14; kierownik oddziału Henryk Majcher.
Tarnobrzeg 39-400, ul. Moniuszki 5, tel.: (0-15) 82-347-82, fax: (0-15) 82-348-51; kierownik oddziału Piotr Welanyk.

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM:
35-025 Rzeszów, ul. Dąbrowskiego 7,
tel. (0-17) 852-58-89, 852-58-86, 852-58-85, tel./fax: 852-58-90.
WYDAWCA: Oficyna Wydawnicza „Press-Media" Sp. z o.o., 35-103 Rzeszów, ul. Handlowa 2, skr. poczt. 404.
DRUK: Oficyna Wydawnicza „Press-Media" Mielec. Prenumeratę dziennika Super Nowości przyjmują jednostki „Ruch" SA.
Zdjęcia wywoływane w Zakładzie Fotograficznym Fr. Kasowskiego, Rzeszów, ul. Kościuszki 11
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Zastrzega sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia.
Nasz adres w Internecie: HTTP: // WWW. PRESSMEDIA.COM. PL
Nasz adres: e-mail: supnowosci@pressmedia.com.pl

Numer Rejestru 146
NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Tabletka, która działa całą dobę

Alternatywa dla cukrzyków

Cukrzyca to choroba chroniczna, która wymaga od chorego dużej dyscypliny. Pamiętanie o ścisłej diecie i punktualnym zażywaniu pastylek jest nie tylko wielką monotonią, ale i uwiązaniem. Na szczęście w aptekach pojawił się nowy lek zmieniający życie chorych na cukrzycę.

Tradycyjne tabletki rozpuszczają się od razu w całości, a ich zawartość szybko zostaje wchłonięta i rozprowadzona przez układ krwionośny po całym organizmie. Kapsułki nowego leku **Glibenese** działają jak małe zbiorniczki, z których lek jest powoli wypompowywany na zewnątrz.

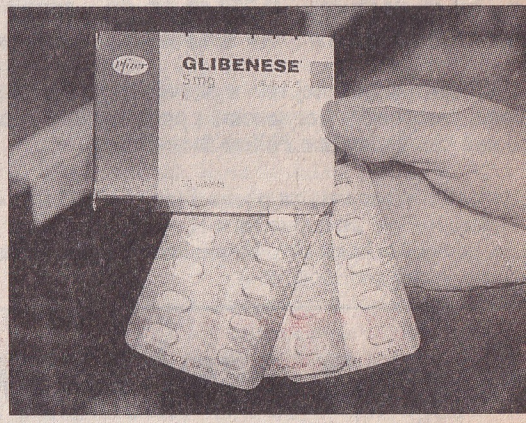

Glibenese można już kupić w aptekach
Fot. Wit Hadło

Po troszeczkę przez maleńką dziurkę

Ścianka kapsułki wykonana jest z materiału, który nie rozpuszcza się w kwasach trawiennych przewodu pokarmowego, ale przepuszcza wodę. Dzięki temu poprzez ściankę do wnętrza kapsułki przenika woda, którą wchłania wypełniająca połowę tabletki warstwa zbudowana z tlenku polietylenu i metylocelulozy. Pod wpływem wody zaczyna ona pęcznieć i powiększać swoją objętość. Powoduje to systematyczne wypychanie wypełniającego pozostałą część kapsułki leku poprzez wykonany przy użyciu techniki laserowej mikrootwór (w każdej kapsułce jest wypalona promieniem lasera mikroskopijna dziurka). Po osiemnastu godzinach kończy się uwalnianie leku z kapsułki, która już pusta zostaje w całości wydalona z organizmu.

Dla chorych na cukrzycę typu drugiego

Wyróżnia się dwa typy cukrzycy. Cukrzyca drugiego typu to 90 procent wszystkich zachorowań na tę chorobę. Leczy się ją zwykle lekami doustnymi, powodującymi zwiększenie wydzielania insuliny przez organizm.

Co to za nowość?

Specjalne kapsułki Glibenesy wyprodukowane techniką GITS (Gastriointestinal Therapeutic System) powodują, że stężenie leku utrzymuje się przez całą dobę na jednakowym poziomie. Zażywając inne tabletki powodujemy, że w naszym organizmie stężenie leku zmienia się kilkakrotnie w ciągu dnia. Dla chorych na cukrzycę może to być wielkim problemem i powodować niekorzystne efekty uboczne, np. gwałtowny spadek ilości cukru we krwi (hipoglikemię), co jest niezwykle groźne dla organizmu. Dlatego właśnie chorzy muszą stale kontrolować poziom cukru we krwi. Wahania poziomu wiążą się z częstym podawaniem leku w ciągu dnia. Te niedogodności wyklucza stosowanie kapsułek Glibenese.

Cukrzyca polega między innymi na nieprawidłowym metabolizmie cukrów. Są one głównym źródłem energii niezbędnej dla procesów zachodzących wewnątrz komórek. W przypadku niedoboru lub braku aktywności hormonu insuliny obecne we krwi cukry nie mogą przenikać do wnętrza komórki. W efekcie nadmiar cukru zaczyna zalegać w naczyniach krwionośnych, a w komórkach spalane są w zastępstwie cukrów tłuszcze i białka. Wtedy chory chudnie, jego organizm jest wyniszczony.

Tylko raz dziennie

Nowatorska technika podawania leku, który po zażyciu w równym tempie wydziela się z kapsułki, niezwykle usprawnia leczenie większości chorych na cukrzycę. Kapsułka podawana raz dziennie zastępuje tabletki, które chory musiał przyjmować kilka razy w ciągu dnia. Glibenese intensyfikuje wydzielanie insuliny przez trzustkę oraz usprawnią transport cukrów do wnętrza komórek. Dzięki temu cukry te mogą zostać spalone po to, by uzyskać niezbędną każdej komórce porcję energii.

BEATA FILI

Październik i listopad charakteryzują się większą wilgotnością powietrza, która bezlitośnie obnaża zły stan naszych aut. Powinno to zmobilizować kierowców do właściwego przygotowania auta na ten trudny sezon, tym bardziej że podstawowe czynności można wykonać w domowym garażu lub zaprzyjaźnionym warsztacie. Na co zwrócić uwagę, by jesienne podróże odbywały się bez niespodzianek.

Auto na jesień

Światła. Nasze auto musi mieć sprawne wszystkie reflektory, które powinny być tak ustawione, by dobrze oświetlały drogę, lecz nie oślepiały innych kierowców. Należy również zadbać o tylne światła pozycyjne. Muszą być wyraźne. Ta uwaga dotyczy szczególnie fiatów 126p charakteryzujących się niewidocznymi światełkami pozycyjnymi. Najlepiej wymienić żarówki i klosze. Jesienią trzeba dokładnie sprawdzić działanie przednich i tylnych świateł przeciwmgielnych. Bardzo ważne jest prawidłowe ustawienie przednich halogenów. Muszą one świecić na boki i bardzo nisko, tak by nie oślepiały innych.

Układ hamulcowy. Płyn hamulcowy jest higroskopijny, tzn. łatwo pochłania wodę. Przy dużej wilgotności powietrza, jeśli w dodatku jest stary, może stracić swoje właściwości. Konieczna jest więc kontrola płynu w stacji serwisowej lub jego wymiana.

Ogumienie. To często niedoceniany element naszego auta. Dobre opony z głębokim bieżnikiem dobrze odprowadzającym wodę to podstawa. Minimalny bieżnik zalecany przez producentów opon powinien mieć 3 mm. Trzeba jednak pamiętać, że tak płytkie rowki świadczą o dużym zużyciu opon, co nie gwarantuje bezpiecznej jazdy. Najlepiej zmienić opony na zimowe.

Układ paliwowy. Jesienią w zbiorniku paliwa skrapla się woda, co podczas niskich temperatur jest przyczyną kłopotów z uruchomieniem auta. W przewodach paliwowych tworzy się bowiem tzw. korek lodowy. Aby tego uniknąć, trzeba tankować auto pod korek (przy nim właśnie zbiera się woda) i dodać do paliwa specjalny preparat.

Instalacja elektryczna. Duża wilgotność powietrza jest wrogiem instalacji elektrycznej. Szczególnie wówczas, gdy instalacja jest stara, styki długo nie sprawdzane i nie czyszczone. By uniknąć takich niespodzianek, trzeba po prostu wymienić przewody wysokiego napięcia i przeczyścić klamry w akumulatorze, przy okazji sprawdzić stan elektrolitu oraz złącza przewodów elektrycznych.

Przegląd kończymy sprawdzaniem oleju. Nie powinniśmy się dziwić, jeśli na korku wlewu znajdziemy pianę i zmydlony olej - to częste zjawisko jesienią. Jeśli jednak zbliża się termin wymiany oleju (średnio co 15 000 km), warto go wymienić na taki, który przy niskich temperaturach ułatwia rozruch, czyli nie zmienia zbytnio stanu skupienia. Zalecane przez producenta oleje są wymienione w instrukcji.

(jp)

Twoja komórka

Zawsze i wszędzie w kontakcie

OneBox – to nowy system komunikacyjny pozwalający skutecznie i szybko zarządzać informacjami, przeznaczony dla firm i przedsiębiorstw. Zaprezentowany został podczas Krajowego Sympozjum Telekomunikacji przez firmę Ericsson.

System OneBox współdziała z aplikacjami poczty elektronicznej, użytkownik - niezależnie od aktualnego miejsca pobytu – ma stały dostęp do napływających do niego różnych informacji. Aby odczytać te wiadomości wystarczy komputer lub telefon.

Niezależnie od miejsca pobytu, pory dnia czy nocy można przeczytać adresowany do nas faks, e-mail albo dowiedzieć się, kto do nas dzwonił. Użytkownik tego systemu ma możliwość natychmiastowej odpowiedzi lub przesłania informacji dalej. W wielu sytuacjach system OneBox jest niezastąpiony. W sytuacji, gdy użytkownik przebywa w podróży, OneBox potrafi skierować wiadomości pod numer faksu hotelu, w którym aktualnie przebywa. Za pomocą telefonu komórkowego można odsłuchać wiadomości, które spłynęły pocztą elektroniczną, a odpowiedzi udzielić głosem. Nie ma problemu z przesłaniem informacji składającej się z wiadomości głosowej, e-maila i załącznika w postaci faksu. System również doskonale radzi sobie jako asystent połączeń, automatycznie przekierowuje rozmowy do telefonów komórkowych lub stacjonarnych. Tak więc OneBox ułatwia zarządzanie informacjami napływającymi z różnych źródeł osobie, która często zmienia miejsce pobytu. Osoba taka może mieć dostęp do informacji i pracować równie efektywnie jak ludzie przebywający w biurach. Nawet za pomocą telefonu tonowego można zarządzać przesyłaniem informacji głosowych, faksów i pocztą elektroniczną. Jest to możliwe dzięki telefonicznemu interfejsowi użytkownika TUI (*Telefhony User Interface)*. Za odsłuchanie wiadomości napływających pocztą elektroniczną odpowiada technologia TTS (*Tekst To Speech*). Dzięki aplikacjom, takim jak Microsoft Outlook, Microsoft Exchange czy Lotus Notes, możliwe jest szybkie określenie nadawcy, długości, tematu i daty wpłynięcia wiadomości. Funkcja ta pozwala na wybór najważniejszych informacji. Informacje spływają do jednego punktu (do jednej indywidualnej „skrzynki"), ale przechowywane są na różnych serwerach. Poza tym w systemie OneBox została wyeliminowana potrzeba stosowania niezliczonych haseł dostępu do każdego z urządzeń. **(dw)**

Rozpoczęła się seryjna produkcja samochodów z napędem elektrycznym

Samochód przyszłości

Samochód przyszłości, przeznaczony do poruszania się w ruchu miejskim, nazywa się **THINK** i pochodzi z pracowni Ford Motor Company.

Opel po japońsku

Nowy, mniejszy i cieńszy notebook Toshiby

Polisilikon górą

Na targach Softarg '99, które

MB, twardy dysk 6.5 GB, 10,4-ca-

chu miejskim, nazywa się **THINK** i pochodzi z pracowni Ford Motor Company.

Jest to pierwszy europejski samochód elektryczny przeznaczony do produkcji wielkoseryjnej. Wyposażony w odporne na korozję nadwozie z tworzyw termoplastycznych, pokryte matowym lakierem. Mierzący zaledwie 2991 mm długości THINK osiąga maksymalną prędkość 90 km/h i może przejechać 85 km między ładowaniem baterii.

Po przebyciu takiego dystansu kierowca będzie podłączał THINK'a do zwykłego gniazdka 220V w celu naładowania akumulatorów niklowo-kadmowych, których trwałość ocenia się na około 10 lat. Ładowanie akumulatorów mające uzupełnić 80 proc. pojemności akumulatorów trwa 4-6 godzin. Ten elektryczny minisamochód będzie dostępny w krajach skandynawskich jeszcze przed końcem 1999 roku.

(jp)

Agila - tak nazywać się będzie nowy samochodzik Opla, pokazany po raz pierwszy podczas 12. Salonu Samochodowego w Budapeszcie. To wspólne dzieło Opla i japońskiego Suzuki wytwarzane będzie w Gliwicach. Japońska wersja Agili montowana będzie w Esztergom na Węgrzech. Oto kilka danych technicznych: długość tego pięcio-drzwiowego pojazdu 3,5 m, waga 900 kg, silnik typu ECOTEC o pojemności 1,0 lub 1,2 l oraz mocy 58 lub 75 KM. **PAP**

Sportowe wieści

Sportowe wieści

LEKKOATLETYKA

Izabela Zatorska zdobyła Puchar Świata w biegach górskich. Zawodniczka MKS Krośnianka wygrała w Bergen w bawarskich Alpach w ostatnich zawodach, zaliczanych do punktacji pucharowej sezonu. Drużynowo Polska zajęła trzecie miejsce.

PIŁKA NOŻNA

Trwają negocjacje w sprawie wymiany piłkarzy Wisły i Legii; z Krakowa ma przejść do Warszawy Olgierd Moskalewicz, a z Krakowa do Legii ma trafić Mariusz Śrutwa.

***

Bułgarski Związek Piłki Nożnej, który w minionym tygodniu został pozbawiony licencji, mianował Christo Stoiczkowa szkoleniowcem reprezentacji. Jest to nowe stanowisko, mające związać kończącego karierę sportową Stoiczkowa z bułgarską piłką.

***

Zwycięstwo 1:0 piłkarzy szwedzkich nad naszą reprezentacją przewiduje premier Szwecji Goran Persson. Zastrzega się jednak, że wynik taki będzie Szwedom osiągnąć bardzo trudno. - *Reprezentacja Polski - to bardzo silna drużyna* - dodał premier w wypowiedzi podczas konferencji Labor Party w Bournemouth. Miejscowi sympatycy futbolu potraktowali słowa G. Perssona, jako chęć, by to reprezentacja Anglii, a nie Polski miała szanse występu w przyszłorocznych mistrzostwach Europy..

KOSZYKÓWKA

Zawodowy koszykarz amerykański Scottie Pippen po śmiu miesiącach odchodzi z Houston Rockets do innego klubu NBA- Portland Trail Blazers. Z Portland do Houston powędruje za to aż sześciu koszykarzy. Oto nazwiska wymienionych graczy za Scottiego Pippena:

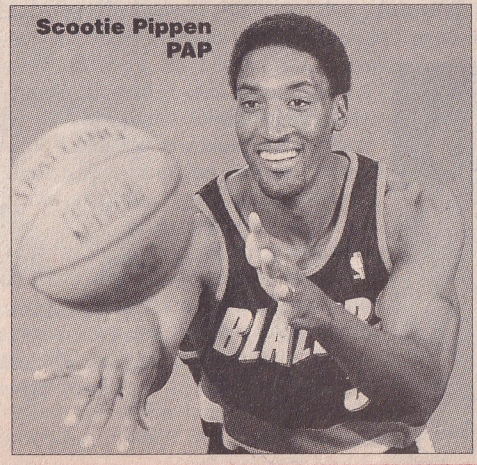

Scootie Pippen
PAP

Kelvin Cato, Stacey Augmon, Walt Williams, Ed Gray, Brian Shaw i Carlos Rogers.

KOLARSTWO

Szwajcar Fabian Cancellara obronił w Treviso tytuł mistrza świata juniorów w kolarskiej jeździe indywidualnej na czas. Trasę długości 25,85 km przejechał w czasie 30 min 36 s. Łukasz Bodnar zajął dziesiąte miejsce - 1.41 straty, zaś Mariusz Witecki był 26. - 2.19 straty.

***

Holenderka Leontien Zijlaard-van Moorsel obroniła w Treviso tytuł mistrzyni świata w kolarskiej jeździe indywidualnej na czas. Trasę długości 25,85 km przejechała w czasie 32.31.

TENIS

Rozstawiony z nr 3 Sjeng Schalken został wyeliminowany w 1. rundzie turnieju tenisistów ATP w Szanghaju (pula nagród 350 tys. USD). Pokonał go Szwed Andreas Vinciguerra w dwóch setach 6:4, 6:4. Do drugiej rundy awansował rozstawiony z nr 1. Marcelo Rios (Chile).

(PAP, wis)

Na targach Softarg '99, które odbyły się w Katowicach, Toshiba Corporation zaprezentowała najnowsze osiągnięcie w dziedzinie wyświetlaczy ciekłokrystalicznych - wyświetlacz polisilikonowy. Ekran ten wbudowano w notebook Portege 3110CT.

Polisilikon jest technologicznie bardziej zaawansowany niż stosowana do tej pory technologia bazująca na silikonach amorficznych. W wyświetlaczach wykorzystujących technologię polisilikonową prędkość poruszania się elektronów jest większa, dlatego można stosować mniej ziarnistą strukturę. W ten sposób notebook jest mniejszy, lżejszy oraz cieńszy. Następną zaletą jest zdecydowanie mniejsze tłumienie światła, co w dużym stopniu redukuje zużycie energii, powodując znaczne wydłużenie czasu pracy baterii. Ponadto zwiększona została rozdzielczość wyświetlacza. Do tej pory standardowa liczba pikseli przypadająca na cal kwadratowy nie przekraczała 80-100 punktów. Stosując technologię polisilikonową, ich liczba przekracza 200.

Ultraprzenośny notebook Toshiby waży zaledwie 1,42 kg, posiadając doskonałe parametry: procesor Pentium II 300 MHz, 64 MB RAM z rozszerzeniem do 128 MB, twardy dysk 6.5 GB, 10,4-calową aktywną matrycę. Wyposażenie stanowi zewnętrzny napęd dyskietek, CD-ROM na karcie PCMCIA oraz adapter sieciowy pozwalający na włączenie go do sieci bez użycia kart PCMCIA. Doskonała magnezowa obudowa w kolorze srebrnym zapewnia mu wysoką wytrzymałość, a szeroki wybór opcji pozwala uczynić z niego narzędzie do wydajnej i szybkiej pracy. Posiada jedno złą-

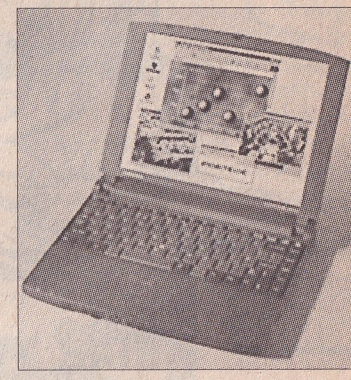

cze kart PC typu II CardBus, por podczerwony FIR, port USB oraz wbudowany modem V.90 56K. Litowo-jonowa bateria pozwala na nieprzerwaną pracę przez 3,5 godziny. Jego wymiary to 257x218x19,8 mm.

(dw)

Błąd w przeglądarce

Odkryto kolejną „dziurę" w działaniu przeglądarki **Internet Explorer 5**. IE5 wyposażono w mechanizm umożliwiający stronom WWW pobieranie określonych plików z komputera użytkownika. Dbając o bezpieczeństwo, skrypty znajdujące się na stronie WWW mogą wysłać pliki z komputera użytkownika znajdującego się wyłącznie w tej samej domenie w jakiej jest serwer, do którego są wysyłane zbiory. Wykorzystuje się to np. przy gromadzeniu i porównywaniu raportów w firmie. Jak poin formował bułgarski programista Georgi Guninski, zabezpieczenie to można obejść, stosując mecha nizm przekierowania. Dzięki temu złośliwy autor witryny WWW mo że pobierać pliki z komputerów z in nych domen, znając ich wcześniej szą lokalizację na dysku. Jest to bardzo łatwe do określenia - ogrom ną liczbę programów, np. klientów pocztowych instaluje się w stan dardowych, znanych wszystkim katalogach.

(dw

Wąsy z brodą

Dietmar Stohr ze Sigmarszell w Bawarii prezentuje z dumą swoje wąsy z brodą (lub brodę z wąsami) o długości 80 cm, które „wyhodował", by wziąć udział w championacie w Ystad w Szwecji

Fot. PAP

Z przymrużeniem oka

- Mamo, czy łatwo jest dochować tajemnicy?
- Nie wiem, córeczko, nie próbowałam.

★★★

Satyryk Kowalski do Malinowskiego:
- Panie, wobec tego rządu nawet satyrycy są bezradni.

★★★

Sierżant w wojsku prowadzi zajęcia i tłumaczy:
- Wszystkie ciała rzucone do góry spadają z powrotem na ziemię. To jest właśnie prawo ciążenia.
- A jeśli wpadną do wody? - pyta jeden z szeregowców.
- To już nie wasza sprawa. Tym się zajmie marynarka wojenna.

★★★

- Pański pies ugryzł wczoraj moją teściową.
- To co mam wobec tego zrobić?
- Niech mi pan go sprzeda!

★★★

Nauczyciel wywołuje ucznia:
- Nowak do tablicy!
Cisza.
- Nowak!

Nowa Miss Ameryki pomagać będzie pokrzywdzonym przez los

Piękna córka weterana

Ostatnią Miss Ameryki przed nadejściem 2000 roku została 24-letnia studentka projektowania mody z Cincinnati. Urocza Heather Renee French była wcześniej Miss Kentucky. Najpiękniejsza szybko zdobyła szczególną sympatię weteranów, stając się ich rzecznikiem. W pracy z pewnością przydadzą się jej otrzymane - oprócz korony z 24-karatowego złota - stypendium naukowe w wysokości czterdziestu tysięcy dolarów i roczna dostawa ubrań od nowojorskich projektantów.

Najpiękniejsza Amerykanka jest brunetką, gra na ośmiu instrumentach, maluje, a jej największym marzeniem jest opiekowanie się w przyszłości niepełnosprawnymi. W przeciwieństwie do swoich poprzedniczek, które zajmowały się zapobieganiem rozprzestrzeniania się AIDS, walką z cukrzycą i pomagały bezdomnym, French postawiła sobie za cel zwrócić uwagę swych rodaków na problemy weteranów. Tematyka ta nie jest jej obca, gdyż sama jest córką weterana. Jej ojciec został ranny w czasie wojny w Wietnamie i od tej pory Heather opiekuje się kalekim ojcem.

Po wyborach w Convention Hall w Atlantic City świeżo upieczona Miss Ameryki nie spoczęła na laurach. Odłożyła do szafy piękne kreacje, włożyła gustowny kostium, poprawiła koronę i przystąpiła do pracy, występując w imieniu amerykańskich weteranów.

- W naszym kraju mieszka ponad dwieście pięćdziesiąt tysięcy bezdomnych weteranów - powiedziała Heather Renee French. *- Wielu z nich mieszka w Waszyngtonie oraz w innych wielkich miastach. Weterani skupiają się głównie w dużych aglomeracjach, gdyż właśnie tam mają dostęp do niezbędnej im opieki* - stwierdziła najpiękniejsza kobieta Ameryki 2000 roku.

Reakcja weteranów była natychmiastowa. French otrzymała kilkadziesiąt telefonów i setki listów od osób, wdzięcznych za to, że stała się ona w pewnym sensie ich rzecznikiem i przemawia w ich imieniu.

(bez)

Miss Ameryki 2000 roku Heather Renee French

Fot. PAP

Gwiazdy też stosują diety

Teraz albo nigdy

Modelki, wokalistki i gwiazdy ekranu są niedoścignionym ideałem wielu kobiet. Niewielu z nas zdaje sobie sprawę, że piękną figurę zawdzięczają one ciężkiej pracy nad sylwetką. Niektóre aktorki, aby otrzymać wyma-

ka tygodni schudła aż osiem kilo. Swą nienaganną sylwetkę utrzymuje dzięki specjalnej diecie. Jest wegetarianką, je głównie warzywa gotowane na parze, dużo potraw sojowych i świeżych owoców. Pije soki. Nie istnieją dla niej desery, a kawę, herbatę i alkohol ogranicza do minimum. Demi Moore ma osobistego dietetyka, który pilnuje, aby gwiazda nie przekraczała dwóch tysięcy kalorii dziennie.

Jennifer Aristo, bohaterka serialu „Przyjaciele", schudła w ciągu czterech miesięcy 13 kilo. W tym czasie zrezygnowała ze słody-

- Nowak!
Głos z ostatniej ławki:
- Panie profesorze, Nowak śpi i nie kazał się budzić.

rzoną rolę, wręcz katują się głodem i ćwiczeniami. Prawda jest bowiem brutalna: obiety, które z figurą nie mają żadnych problemów, należą do rzadkości.

Swoistą rekordzistką w zrzucaniu kilogramów okazała się **Kate Winselt**, gwiazda „Titanica" i filmu „Rozważna i romantyczna". Bo choć trudno w to uwierzyć, Kate nigdy nie należała do szczupłych dziewcząt, a waga spędzała jej sen z oczu, jak sama przyznaje, od zawsze. Dopiero niedawno powiedziała sobie „teraz albo nigdy" i zastosowała ostrą dietę, tzw. punktową. Polega ona na tym, że liczy się nie kalorie, ale punkty, przyznawane każdej potrawie. W ciągu czterech miesięcy straciła 16 kilogramów, schodząc z 85 do 69 kilo. Nie osiadła jednak na laurach i aby z powrotem nie przytyć, bardzo uważa na to, co je. Jada wprawdzie kilka razy dziennie, ale bardzo mało i dzięki temu może utrzymać swą wagę.

Problemy z tuszą miała też, uważana za ideał kobiety, **Demi Moore**. Dla jednej z ról w kil-

Fot. PAP

warzywa, owoce i jogurty Nie jada też kola
cji, choć, jak sama przyznaje, od czasu d
czasu pozwala sobie na jakąś przyjemność.

Odchudzała się też **Melanie Griffith**. Aktor
ka przytyła po urodzeniu dziecka. Nie intere
sowały jej jednak żadne diety-cud. Postanowi
ła zamiast tego na stałe zmienić styl odżywia
nia. Nie je tłuszczów i smażonych potraw, co
dziennie bardzo dużo pije. Dzięki temu w cia
gu sześciu miesięcy straciła 10 kilogramów. D
tego dochodzą ćwiczenia, masaże, często osc
bisty trener i dietetyk.

Gwiazdy też mają swoje, czasami dziwacz
ne, przyzwyczajenia, które mają im pomaga
w utrzymaniu dobrej sylwetki. **Warren Bet
ty** nigdy niczego nie soli. **Madonna** od la
stosuje dietę makrobiotyczną. Jada owoce, sa
łatki, ziarna zbóż i bardzo dużo ryżu. **Kristi
Alley** je tylko niskokaloryczne posiłki. **Tor
Speling**, aby schudnąć, jada zupę z morskic
glonów, a **Andie MacDowell** pija napój
ciemnych zmiksowanych warzyw. Jak widac
warto się czasem nieco pokatować.

AGNIESZKA SKARBOWSKA

Psia toaleta

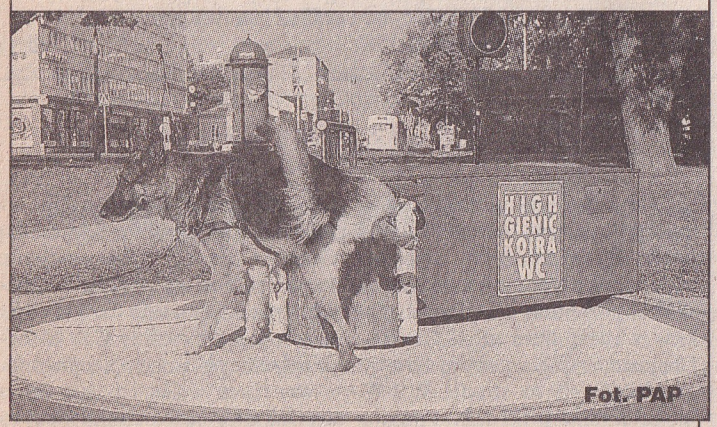

Niemiecki owczarek Zorro był pierwszym klientem toalety dla piesków, otwartej pod koniec września w Turku w Finlandii. Piasek wymieniany jest raz w tygodniu i władze miasta mają nadzieję, że w ten sposób uda się zachować w czystości parki i tereny zielone

Znaleziska, które wprawiają naukowców w zdumienie

Niezwykłe odkrycia

Nasza rzeczywistość obfituje w niezwykłe i zdumiewające zjawiska. Pomimo podejmowanych przez naukowców prób wyjaśnienia ich, wciąż pozostają tajemnicą. Zagadką, której dotąd nie udało się rozwiązać, są dziwne znaleziska zdające się zaprzeczać normalnemu biegowi czasu.

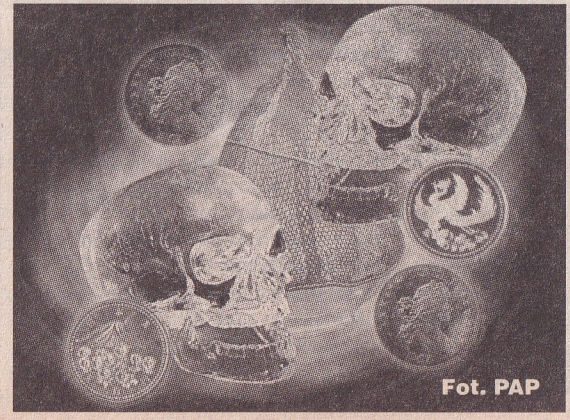
Fot. PAP

W 1924 r. grupa angielskich badaczy odkryła w tropikalnej dżungli w Środkowej Ameryce kryształową czaszkę, której wiek Majowie określili na 3600 lat. Jest ona repliką ludzkiej czaszki naturalnej wielkości. Waży 5 kg i wyrzeźbiono ją w jednym kawałku górskiego kryształu. Jej twardość sięga 7 w skali Mohs'a. Oznacza to, że taki materiał obrabia jedynie diament. Tymczasem nie znaleziono dowodu na użycie jakiegokolwiek narzędzia przy jej wykonaniu. Naukowcy podali w wątpliwość ziemskie pochodzenie „czaszki przeznaczenia", sugerując interwencję cywilizacji z kosmosu...

W Muzeum Paleontologicznym w Moskwie eksponowana jest czaszka prehistorycznego bizona. W jej przedniej części znajduje się otwór wlotowy kuli. Zadziwiający jest fakt, że nie ma on, jak w przypadku ran postrzałowych, promieniście rozchodzących się konturów. Wiek czaszki ocenia się na 4000 lat.

Czaszkę, pochodzącą sprzed kilkudziesię
ciu wieków, z podobnym otworem wlotowym
- tym razem ludzką - znaleziono w Zimbab
we. Pocisk przebił potylicę. Któż mógł odda
taki strzał, skoro broń palną wynaleziono do
piero w XVI wieku? Przybysze z innych ukła
dów gwiezdnych, czy może ludzie z przy
szłości?

Paleontolodzy w stanie Kentucky odkryl
szeroki pas kamiennego bruku, składającego si
z dokładnie ociosanych i pasujących do siebi
płyt. Sztucznie obrobiony bruk znajdował si
w warstwie miocenu liczącego 7-25 mln lat (ne
andertalczyk pojawił się 250 tys. lat temu).

W 1885 r. w jednej z polskich kopalń znale
ziono metalową kostkę - w 100 proc. dzieło ra
ludzkich. Ciekawi fakt, że bryła węgla, w któr
znajdowała się kostka, pochodziła sprzed 30
mln lat (początki prymitywnych ssaków sięga
ją 70 mln lat wstecz).

Na tym nie koniec. Do zdumiewającyc
znalezisk zaliczyć można również odcis
sandała w żyle węgla sprzed 300 mln lat i od
cisk buta w bryle piaskowca liczącej kilk
mln lat.

W jaki sposób przedmioty te pojawiły się w
zamierzchłej przeszłości? Kto i dlaczego spra
wił, że się tam znalazły? Czy kiedyś uda się od
powiedzieć na te pytania, czy też niezwykłe zna
leziska na zawsze pozostaną tajemnicą?

BARBARA ZIEMBICKA